

# DZIENNIK WILEŃSKI

Redakcja czynna od 12—13 i od 19—24, Administracja od 9—18, w niedziele od 12—13. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187.  
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnieniem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Zagranicę 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 35 gr., za tekst. (10 lam.) 12 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Środa 9 Października 1935 roku

Nr. 278

## Piętnastolecie odzyskania Wilna

W dniu dzisiejszym mija lat 15-cie od dnia wkroczenia wojsk polskich pod dowództwem gen. Żeligowskiego do Wilna, a tem samem piętnastolecie zakończenia okupacji bolszewicko - litewskiej.

Plan odzyskania Wilna powstał już w sierpniu 1920 r. natychmiast po odrzuceniu bolszewików od Warszawy.

Marsz. J. Piłsudski, jako Wódz Naczelny, wydał w dn. 18 sierpnia rozkaz by z 5-ej i 1-ej armii jaknajspieszniej wyciągnąć 41 suwalski pułk i 19 d. p., zwaną dawniej dywizją litewsko - białoruską. Stało to w związku z już wtedy powstałym zamiarem, by 41 pułk, jako sformowany z ochotników suwalszczyzn, wysłać do rodzinnego zakątka dla oswojzenia go od najazdu sowiecko - litewskiego.

W dniu 29 sierpnia Naczelne Dowództwo podało dowództwu 2 armii, iż przygotowuje się w najbliższych dniach do przesunięcia wojsk w kierunku północno - wschodnim i nakazało zwrócić się do oddziałów litewskich na Suwalszczyźnie z żądaniem, by ją opróżnili, a jeżeli nie zechcą, aby je wyrzucić siłą. Zadanie to otrzymał 41 p. suwalski i 4 brygada kawalerji. Wspomniany rozkaz dzielił wojsko na formacje regularne i nieregularne. Do tych ostatnich zostały zaliczone 212 p. ułanów, 211 p. ułanów mjr. Dąbrowskiego, Dywizja Ochotnicza i 1 Dywizja litewsko - białoruska. Rozkaz ten objaśniał: Podział na formacje regularne i nieregularne uwarunkowany jest trudnościami natury politycznej, związanymi z dalszą akcją poza t. zw. granicą państwową Polski.

Już w drugiej połowie września Marsz. Piłsudski przystąpił do wykonania zamiarów, związanych z oswojeniem Wilna. Przewidywanym było do wybranie dowódcy, któryby mógł wykonać niezmiernie trudne zadanie. Został nim gen. Lucjan Żeligowski.

Dnia 1 października przybył gen. Żeligowski do Białegostoku i tutaj zapadły brzemienne w skutki decyzje. Trzonem tej grupy gen. Żeligowskiego miała być 1 Dywizja litewsko - białoruska, która od południa dnia 6 października znajdowała się w okolicy Woronowa, Butrymańców i Bieniakoń. Posiadała ona łączność z 3 brygadą jazdy w okolicy Ejszyszek, a 3 dywizją legj. w okolicy Taboryszek. Oprócz niej w skład grupy gen. Żeligowskiego wchodziły, względnie miały wejść: oddziały wydzielone z dywizji ochotniczej, 3 brygada jazdy oraz 211 i 13 pułki ułanów.

W dniu 7 października rano, po wysłuchaniu Mszy św., odbyła się odprawa oficerów sztabu dywizji w Woronowie, na której generał nadał do wiadomości, iż dywizja wraz z innymi oddziałami pod jego dowództwem ruszy na Wilno.

Dnia 8 października o świcie padło hasło: „Ruszymy!”

Wiadomości o sile zbrojnej Litwy nie były dokładne. Obliczano je na około 40.000 ludzi oraz 100 dział. W organizacji wojska litewskiego brali udział oficerowie niemieccy, francuscy i angielscy. W tym czasie w Wilnie znajdowało się wiele urzędów litewskich, rezydowały tutaj wojskowe misje francuska i angielska, poselstwa tych państw oraz poselstwa niemieckie, łotewskie, estońskie i inne. Nastrój Litwinów był podniecony, a jeszcze więcej nastrój społeczeństwa polskiego w Wilnie wyczuwającego gorączkowo przybycia Polaków.

Ruch wszystkich oddziałów polskich odbywał się początkowo bez przeszkód. Dopiero o godz. 8 straż przednia mińskiego pułku napotykała

drobne oddziały litewskie w okolicy Bogumiliszek, które po krótkiej wymianie strzałów cofnęły się w kierunku północnym. W ślad za cofającym się nieprzyjacielem podążyła kolumna I brygady. O godz. 9.30 szwadron por. Czuczeliowicza i miński pułk przekroczyły rzeczkę Wisnię w kierunku Rudnik. Grodzieński pułk odrzucił Litwinów w stronę Jaszun, nowogrodzki pułk zmógł nieprzyjaciela pod Małemi Solecznikami.

Właściwe starcie oddziałów gen. Żeligowskiego z litewskimi nastąpiło jednak dopiero nad rzeką Meczanką. O impecie natarcia polskiego świadczą najlepiej nast. meldunek dowódcy litewskiego do Wilna: „Polacy idą do ataku jak pijani, nic się nie boją pomimo silnego ognia”.

Wziętych do niewoli jeńców litewskich, oficerów i szeregowych, po rozbrojeniu odsyłano spowrotem do Wilna, by jak podaje relacja gen. Bohaterowicza, „nieśli wiadomość, że Dywizja litewsko - białoruska nie chce wojny z Litwinami a li tylko, po skończonej wojnie z bolszewikami, wraca do swoich domów i rodzin”.

Kiedy oddziały I brygady osiągnęły okolice Tereszyszek i Halina, część nieprzyjaciela, wyrzucona przez II brygadę z pod Jaszun, cofała się lasami na północ. Pod wsią Halina Litwini zostali rozproszeni przez I bataljon wileńskiego pułku pod dowództwem ppłk. Wołkowickiego, przyczem wielu z nich wpadło do niewoli. Z przebiegu działań w pierwszym dniu ofensywy przebija niezłomna wola gen. Żeligowskiego, który stale przebywał w pierwszej linii bojowej, zajęcia jaknajprędzej Wilna.

Na wieść o marszu gen. Żeligowskiego Litwini podjęli ewakuację miasta. Nie wierząc we własne siły, a może obawiając się powstania Polaków w Wilnie, dowództwo litewskie zrzęzygowało z obrony i oddało dowództwo w ręce francuskiego pułkownika Reboul, ogłaszając równocześnie stan oblężenia w mieście. Wieczorem tegoż dnia Litwini wystali parlamentarzy, których płk. Rybicki, d-ca II brygady, nie przyjął i odesłał spowrotem z odpowiedzią: „nie walczymy z wami, tylko wracamy do swych domów”. W tym samym czasie gen. Rządowski nie przyjął delegacji złożonej z oficerów francuskiego i angielskiego, którzy przybyli do Woronowa celem zatrzymania dalszego marszu oddziałów polskich, oświadczając, że jest żołnierzem i spełnia rozkazy gen. Żeligowskiego, który jest na froncie i prowadzi wojsko.

W dniu 9 października rano gen. Żeligowski wydał rozkaz nr. 4 wyznaczający płk. Rybickiego na komendanta obozu warownego Wilna, a mjr. Bobiatyńskiego na dowódcę miasta. Wszystkie oddziały polskie ruszyły forsowanym marszem naprzód. Po przełamaniu zaciętego oporu przy torze kolejowym na wysokości wsi Dusieniaty i pod Kotłową osiągnięto trakt lidzki, na którym zjawił się o godz. 14 adiutant pułkownika francuskiego Reboula. Przeprowadzono go do płk. Bejnara, lecz w sztabie I brygady nikt nie umiał mówić po francusku, więc rozmowa odbyła się na migi. Francuz proponował, by gen. Żeligowski zatrzymał swój pochód, a Wilno miało pozostać wolnym miastem. Gen. Żeligowski jednak nie przyjął tej propozycji.

Tymczasem grupy polskie zbliżyły się, łamiąc opór rozsypanych oddziałów litewskich pod Ogrodnikami, szybko pod mury miasta. Wbrew rozkazom — bo jako pierwszy miał wkroczyć do miasta pułk wileński—

## Rozwój akcji wojennej

RZYM. (Pat). Pierwszy rozdział kampanji w Afryce wschodniej został zamknięty przez zajęcie wszystkich punktów, które stanowiły cel usiłowań włoskich. Przed decyzją w sprawie dalszego posuwania się sztab włoski wydał zapewne rozkaz zatrzymania się na pewien czas, niezbędny dla zorganizowania nowej bazy wypadowej. Obecna linja frontu północnego przechodzi na zachodzie między Axum i Adugą i podnosi się na północ do Entiscio i idzie na wschód aż do Adigrat. Front włoski znajduje się przed masywem, mającym kształt kulisty. Szczytowym punktem tego masywu jest Amba Augher. Na tej linii wzgórz organizują się siły abisyńskie, co tłumaczy się podczas swego marszu Włosi napotykali tylko mniej lub więcej liczne bandy. Obecnie jest rzeczą najważniejszą naprawa systemu dróg, który dzieli obecnie zajętą linję od granicy Erytrei.

Wbrew niektórym informacjom zagranicznym, liczba zabitych podczas walk dotychczasowych nie jest zbyt wielka. Samoloty użyte w akcji wojennej nie są ostatniego typu. Ogółem w Afryce wschodniej znajduje się 27 eskadr, czyli około 300 samolotów.



### ABISYŃCZYCY STAWIAJĄ OPÓR.

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu: Urzędowe źródła włoskie stanowczo zaprzeczają pogłoskom o tem jakoby Abisyńczycy odebrali Adugę. Sytuacja na froncie Adui, według oświadczeń włoskich, jest dobra, jednakże twierdzą tu, że w okolicy Adui toczą się walki o charakterze regularnej bitwy i że abisyńczycy stawiają zacięty opór.

RZYM. (Pat). Korespondent „Corriere della Sera” z Asmary donosi, że Dessie dokąd ma przybyć Negus organizowane są pospiesznie dwie silne kolumny wojsk abisyńskich. Obecność negusa w tym rejonie poprzedził się 201 pułk do Wilna, biorąc na stacji towarowej cały pluton Litwinów do niewoli. Oficerowie poszli do George'a na kawę.

O zmierzchu dnia 9 października wszedł do Wilna wileński pułk strzelców z rozwiniętymi chorągiewkami, jedną otrzymaną w 1919 r. od społeczeństwa wileńskiego i drugą powstańców 1863 r., którą otrzymał za bój na przedmieściu Warszawy pod Radzyminem. Powitanie tego pułku, na którego czele jechał gen. Żeligowski, było potężną manifestacją uczuć polskiego Wilna.

Pułk wileński pozostał kilka dni w Wilnie, podczas gdy reszta oddziałów podążyła po krótkim pobycie na odcinki, zabezpieczające miasto od strony Litwinów.

Wyprawa Litwy kowieńskiej, która przerzuciła prawie całą swoją siłę zbrojną na front Litwy Środkowej, by odbić Wilno, była z góry skazana na niepowodzenie, gdyż gen. Żeligowski posiadał już tyle nowych sił, że nie tylko odparł naporcie, ale mógł być maszerować na Kowno. W pierwszych dniach grudnia umilkły strzały. Sprawa Wileńszczyzny była rozstrzygnięta definitywnie.

zwała przewidywać, że podjęty tam zostanie jakiś manewr strategiczny, opracowany prawdopodobnie przez któregoś z oficerów zagranicznych. Zaznaczyć należy, że Dessie połączona jest z Harrarem i Direduą dość dobrymi drogami.

### ZDOBYCIE ŚWIĘTEGO MIASTA AKSUM.

PARYŻ. (Pat). Specjalni korespondenci wojenni zgodnie stwierdzają, że w dniu dzisiejszym zostało zajęte przez Włochów święte miasto abisyńskie Aksum. Przez zajęcie na froncie północnym pozycji Aksum, Adugą, Adigrat, Włosi znaleźli się na linii podziału wód między Erytreą a Abisynją centralną. Dotychczas wojska włoskie musiały wznosić się ciągle w górę niejednokrotnie do 2000 m. Odąd będą mogły wejść do doliny rzeki Taccaze, która rozciąga się na przestrzeni 300 m. i pozwoli armji włoskiej dotrzeć do centrum Abisynji. Posuwanie się wojsk włoskich po górzystym terenie jest niezwykle uciążliwe.

### WOJSKA ABISYŃSKIE WTARGNĘŁY DO WŁOSKIEJ ERYTREI.

PARYŻ. (Pat). Donoszą z Addis Abeby: w abisyńskim ministerjum wojny oświadczone oficjalnie, że wojska abisyńskie zdołały wtargnąć do włoskiej Erytrei, zajmując niektóre wioski, położone między Asmarą a Adugą. M. in. Abisyńczycy zajęli punkt strategiczny Adi Kaie, leżący w odległości 65 km. od Asmary i 40 km. od granicy abisyńskiej.

Wiadomości te, pochodzące ze źródeł abisyńskich, nie zostały potwierdzone.

### PULKOWNIK I 30 OFICERÓW WŁOSKICH W NIEWOLI.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: Rząd włoski zapewnia, że liczni tubylcy z Erytrei dezertują z armji włoskiej i uciekają do Abisynji w okolicy Mukala, unosząc ze sobą karabiny maszynowe. Dedjasmacz Ajelu jeden z dowódców abisyńskich posuwa się naprzód w głąb Erytrei.

Ras Sejum zawiadomił telegraficznie, że wziął do niewoli pułkownika i 30 oficerów wojsk włoskich. Negus nie pozwolił na przewożenie jeńców do Addis Abeby, aby widok ich nie drażnił ludności.

### DO STARCIA GŁÓWNYCH SIŁ JESZCZE NIE DOSZŁO.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Addis Abeby: o zupełnie niespodziewanym rozwoju sytuacji na froncie świadczą wiadomości o tem, iż wojska abisyńskie w trzech kolumnach pod wodzą ras Seyuma, Dedjasmacza i ras Kassa zagrażają prawemu skrzydłowi wojsk włoskich na granicy Erytrei. Ras Kassa na czele 40.000 zbliża się do rzeki Sotit na granicy Erytrei.

ADDIS ABEBA. (Pat). Według posiadanych tu wiadomości w walkach, jakie toczyły się dotychczas, Włosi mieli do czynienia tylko z forpocztami abisyńskimi. Do starcia pomiędzy Włochami a głównymi siłami abisyńskimi jeszcze nie doszło.

### INFORMACJE Z FRONTÓW.

ADDIS ABEBA. (Pat). Informacje pochodzą z różnych frontów rozmaitemi drogami. Z frontu północnego wiadomości są

najbardziej skąpe, gdyż linja telefoniczna Auda—Makale—Dessie jest zerwana. Ataki lotników włoskich wymierzone są głównie przeciw linjom komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Na froncie północnym i południowym wojska abisyńskie cofnęły się, tracąc styczność z przeciwnikami. Marsz wojsk włoskich naprzód w prowincji Tigre trwa w kierunku na zachód od rzeki Takaze. Potwierdza się wiadomość o zajęciu Aksum przez wojska włoskie. Wojska Włoskie znajdują się w odległości 3 km. na południe od Adigrat.

Na froncie wschodnim w rejonie góry Mussa-Ali panuje spokój.

Na froncie południowym wojska włoskie idą naprzód w kierunku od bazy Dolo-Jat do rzeki Ganale-Daria i od Garahi na północ do Sasa-Baneh. Ado na północ od Ual-Ual zostało wczoraj zajęte przez Włochów.

### URZĘDOWY KOMUNIKAT WŁOSKI.

RZYM. (Pat). Komunikat urzędowy donosi: „Dnia 7 bm. wojska włoskie umacniały swoje pozycje poza Adugą i organizowały linje komunikacyjne. Saperzy i robotnicy doprowadzili drogi do takiego stanu, iż kolumny samochodowe mogły dochodzić do samego frontu.

Ataki na Omaer zostały odparte przez oddziały askerów z Tesseui.

Ludność powróciła do normalnego trybu życia.

W operacjach ubiegłych dni wzięto setki jeńców i wiele sprzętu wojennego. Straty włoskie są naogół nieznaczne, abisyńskie zaś, wprawdzie ich jeszcze nie ustalono, są bardzo duże. Nastrój wojsk włoskich doskonały”.

### TAKTYKA WOJENNA WŁOSKA I ABISYŃSKA.

ADDIS ABEBA. (Pat). Agencja Reutersa donosi: wiadomości pochodzące z trzech frontów, północnego, wschodniego i południowego, są bardzo mgliste. Na podstawie ich trudno jest wyrobić sobie pogląd na sytuację ogólną.

Zajęcie miasta Aksum przez Włochów nie zostało dotychczas potwierdzone.

Taktyka włoska dąży do rozszerzenia frontu armji północnej na zachód w kierunku Sudanu by przeszkodzić poważnej armji abisyńskiej liczącej około 100 tys. żołnierzy, w dokonaniu ruchu flankowego, który w razie powodzenia zmusiłby wojska włoskie do cofnięcia się do Erytrei.

Z drugiej strony w kołach abisyńskich Addis Abeby twierdzą, iż taktyka Abisynji polega na powolnym cofaniu się przed wojskami włoskimi i niepokojeniu ich wojną podjazdową. Wojska abisyńskie będą usiłowały przedostać się na tyły sił włoskich, kiedy na to pozwoli charakter terenu, i będą dążyły do przerwania komunikacji.

### UWAGA

Wyjątkowa okazja taniego kupna! od dn. 10 do 31 października b. r. za okazaniem niniejszego kuponu otrzyma 10% specjalnego rabatu przy zakupie wszystkich artykułów w Składzie Aptecznym, Perfum. i Kosmetycznym

### W. NARBUTA

Wilno, 8-to Jańska 11, tel. 472.  
Ceny niskie i stałe.

Dziennik Wileński

## Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie

Przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej

WILNO, UL. ARSEŃSKA 8.

Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne godz. 17 — 20. Przyjęcia tylko osobiście do 12. X. r. b.

# Skutki decyzji Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Posiedzenie Zgromadzenia Ligi Narodów odbędzie się jutro popołudniu pod przewodnictwem Benesa. Zgromadzenie powoła do życia komisję koordynacyjną dla opracowania planu wprowadzenia w życie sankcji.

Laval odbył dziś dłuższą naradę z Edenem.

## Poseł włoski opuszcza Abisynję

GENEWA. (Pat). Według otrzymanych tu wiadomości, rząd abisyński wezwał posła włoskiego w Addis Abebie aby natychmiast opuścił Abisynję.

GENEWA. (Pat). Według otrzymanych tu informacji rząd abisyński motywuje swoje żądanie, aby poseł włoski opuścił natychmiast granice Abisynji, tem, iż wbrew zobowiązaniom poseł włoski korzystał z radia w poselstwie dla akcji wywiadowczej i intryg przeciw Abisynji.

ADDIS ABEBA (Pat). Rząd abisyński polecił swemu chargé d'affaires w Rzymie aby zażądał swoich paszportów i opuścił Włochy.

BAR. ALOISI PROTESTUJE. GENEWA. (Pat). Sekcja informacyjna sekretariatu Ligi Narodów komunikuje, że przewodniczący Rady L. N. otrzymał od bar. Aloisi'ego pismo następującej treści.

W związku z decyzją, przez którą Rada podczas wczorajszego posiedzenia nie uwzględniła mej proś-

by o odroczenie dyskusji nad raportem komitetu 6-ciu sprawa wygłoszenia exposé włoskiego, ze względu na które prosiłem o odroczenie, stała się nieaktualna. Sposób, w jaki umotywowano odroczenie mej prośby, dowodzi, że Rada spowodu i następstw okoliczności, których nie chcę poddawać dyskusji uważa za zbyt dalece wysłuchać najbardziej zainteresowanej strony. Wyrażam żal, że metoda, będąca w zupełnej sprzeczności z najbardziej elementarnymi zasadami wszelkiej procedury, przyjęta została przez Ligę po raz pierwszy w stosunku do mego kraju. Czynie wszelkie zastrzeżenia co do późniejszych decyzji mego rzędu w tej sprawie. Mam zaszczyt prosić o podanie powyższego pisma do wiadomości członków Rady. Ze chce pan przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku. (—) Aloisi.

AMERYKA WSTRZYMUJE ŁADUNKI BRONI DLA WŁOCH I ABISYNIJ.

WASZYNGTON (Pat). Instrukcje, przesłane dziś do urzędów celnych, nakazują zatrzymanie wszystkich ładunków z bronią dla Włoch i Abisynji. Transporty do Somalii francuskiej będą zatrzymane aż do nowych instrukcji.

## Zajścia pomiędzy Croix de Feu a lewicą

PARYŻ (Pat). Prasa donosi, iż pomiędzy członkami Croix de Feu a elementami skrajnie lewicowymi doszło ponownie do zajść w miejscowości Brunoy. Na zebraniu, w któ-

rem wzięło udział około tysiąca członków Croix de Feu. Dzięki interwencji policji i żandarmerji, incydenty nie przybrały poważniejszych rozmiarów.

## „M/S Piłsudski“ w Gdyni

GDYNIA. (Pat). Wczoraj o godz. 11-ej wrócił z pierwszej podróży do Ameryki M/S Piłsudski, przywoząc przeszło 350 pasażerów, 668 tonn różnorodnych towarów, 433 worki poczty.

W chwili przybijania statku do bogato udekorowanego dworca morską orkiestrą marynarki wojennej

odegrała hymny narodowe polski i amerykański.

Podróż naszego transatlantyku dobitnie wykazała zalety jego nowoczesnej techniki. Pasażerowie odzyskali się o odbytej podróży z prawdziwym zachwytem.

## Manifestacja w Rzymie

RZYM. (Pat). Dla uczczenia zajęcia Adui, odbyła się wczoraj wieczorem w Rzymie olbrzymia manifestacja. Na ulice wyległy olbrzymie tłumy publiczności z pochodniami, sztandarami i transparentami. Z okolic Rzymu i z Lacium przybyli na samochodach tysiące faszystów. Na transparentach widniały napisy w rodzaju „Dziś Adua — jutro Addis - Abeba”, „Jesteśmy jedynymi

sędziami naszych spraw”. Niesiono również karykatury skierowane przeciwko Abisyńczykom, rzadziej przeciwko Anglikom. Punkt kulminacyjny manifestacji odbył się na placu Colonna. Przed gmachem ambasady francuskiej orkiestra odegrała „Giovinezza” i „Marsyljanke”. Po zakończeniu manifestacji, tłumy rozeszły się według dzielnic miasta. Dla zapobieżenia incydentom dookoła ambasady angielskiej wzmocniono posterunki policji. Entuzjazm, jaki panował wczoraj w Rzymie, da się porównać z nastrojem z r. 1922 po zajęciu Rzymu przez faszystów.

## CHORE PŁUCA osłabiają organizm

Leczenie chorych płuc polega na stworzeniu takich warunków, aby zdolności obronne organizmu zostały odpowiednio wzmocnione i wykorzystane.

Ziela Magistra Włoskiego „PULMOSA”, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen, stosują się przy kaszlu, załagiemieniu, potach i staach podgorączkowych, przyspazac ulgę.

Ziela ze znak. ochr. „Pulmosa” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziela 14, m. 1

## WOJSKA WŁOSKIE PŁYNĄ DO AFRYKI

NEAPOL. (Pat). Do Afryki wschodniej odpłynęły na parowcu „Gange” oddziały artylerji.

Z Reggio odpłynął do Afryki parowiec „Atlanta” z oddziałami dywizji „Sila”. Odjeżdżających błogosławił Ancybiskup Kalabrii wśród entuzjazmu tłumów.

## Proces o katastrofę kolejową

Około godziny drugiej w nocy na 14 sierpnia roku ub. przez niedbalstwo kilku funkcjonarjuszy Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych spowodowana została na odcinku kolejowym Orany — Marcinkańce katastrofa kolejowa.

Na stojącej w pobliżu stacji Orany pociąg towarowy Nr. 773 wpadł zdażający z Marcinkańców pociąg towarowy Nr. 795.

Wskutek zderzenia się w pociągu Nr. 795 uszkodzona została lokomotywa, oraz rozbite 7 wagonów towarowych.

W pociągu Nr. 773 uszkodzone zostały trzy wagony towarowe. Jako winowajcy nieumyślnego spowodowania katastrofy pociągnięci zostali do odpowiedzialności: Jan Monkiewicz l. 39, mieszkaniec Oran, pełniący funkcje kierownika ruchu na st. Orany, Jan Pawłowicz l. 40, zam. tamże, zwrotniczny na st. Orany, Roman Poleć l. 43, mieszkaniec Białegostoku, konduktor pociągu Nr. 773, Kazimierz Zienowicz l. 27, m. Wilna maszynista pociągu Nr. 795, oraz zam. w Starosielcach Jan Kozyro l. 51, kierownik pociągu Nr. 773.

Sprawę tę rozprawy w dniu wczorajszym Wydział III Sądu Okręgowego. Po całodziennym rozprawie sądowej wina spowodowania nie-

umyślnego katastrofy udowodniona została tylko trzem oskarżonym. Jan Monkiewicz, jako dyżurny kierownik ruchu na st. Orany, nie zwracając uwagi na to, iż pociąg Nr. 773 nie znajduje się całkowicie na stacji, lecz przekracza jej granicę, którą w danym wypadku stanowił semafor, nadał telegram do st. Marcinkańce o dojeździe tego pociągu, dając tem samem drogę dla następnego pociągu, zdażających do Oran.

Jan Pawłowicz, zwrotniczny na st. Orany nie oświetlił w czasie należytych tarcz ostrzegawczą, oraz semafor wjazdowy.

Jan Kozyro, jako kierownik pociągu Nr. 773, postawił końcowe wagony tego pociągu między tarcz ostrzegawczą, a semaforem st. Orany.

Zasadniczo nie ustalono, iż katastrofa spowodowana została spowodowana niedbalstwem trójga oskarżonych. Wyrokiem sądu zostali oni skazani na karę grzywny w wysokości: Jan Monkiewicz i Jan Kozyro po 200 złotych, oraz Jan Pawłowicz na 50 złotych. Roman Poleć i Kazimierz Zienowicz zostali uniewinnieni. Oskarżonych bronili adwokaci: Smilk, Petrusiewicz, oraz przybył z Warszawy — Zaczynski. (e)

by o odroczenie dyskusji nad raportem komitetu 6-ciu sprawa wygłoszenia exposé włoskiego, ze względu na które prosiłem o odroczenie, stała się nieaktualna. Sposób, w jaki umotywowano odroczenie mej prośby, dowodzi, że Rada spowodu i następstw okoliczności, których nie chcę poddawać dyskusji uważa za zbyt dalece wysłuchać najbardziej zainteresowanej strony. Wyrażam żal, że metoda, będąca w zupełnej sprzeczności z najbardziej elementarnymi zasadami wszelkiej procedury, przyjęta została przez Ligę po raz pierwszy w stosunku do mego kraju. Czynie wszelkie zastrzeżenia co do późniejszych decyzji mego rzędu w tej sprawie. Mam zaszczyt prosić o podanie powyższego pisma do wiadomości członków Rady. Ze chce pan przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku. (—) Aloisi.

## WYSTAWA SAMOCHODOWA W PARYŻU.

Doroczna wystawa samochodowa w Paryżu w roku bieżącym odbywa się między 3 a 13 października.

Jest ona corocznym przeglądem postępu technicznego i demonstracją „nowinek” przemysłu samochodowego. Wystawa roku bieżącego będzie niezmiernie ciekawa z tego względu, że w wanguardowym przemyśle samochodowym zwalczają się obecnie dwa kierunki konstrukcyjne, z których jeden dąży do umieszczenia motoru i urządzeń przenośzących napęd wyłącznie z przodu, drugi wyłącznie z tyłu. Poza tem Salon Automobily obelany będzie licznymi przez fabryki produkujące małe wozy, jako wyraz tendencji do spopularyzowania samochodu wśród najszerzych warstw.

Koleje Francuskie przynajmniej z okazji tej wystawy 40% zniżki dla turystów zagranicznych udających się do Paryża. Bilety zniżkowe powrotne wydawane będą od 28 września do 12 października z ważnością 15 dni bez prawa prolongaty. Również turyści mogą otrzymać ulgowe paszporty zagraniczne. Bilety powyższe sprzedaje Oficjalne Biuro Kolei Francuskich w Warszawie, Ossolińskich 4.

## W sprawie Zielonego Mostu

Wbrew poprzednim wiadomościom o załatwieniu zatargu między przedsiębiorcą, odnawiającym Zielony Most, a robotnikami — sprawa ta bynajmniej nie jest załatwiona. Przedsiębiorca, nazwiskiem Uszyłto, który źle skalkulował robotę, i postawił zbyt niską cenę na przetargu, zbankrutował i opuścił Wilno, wykonawszy zaledwie jedną ozwartą robotę.

Robotnicy, pozostawieni na łasce losu, którym przedsiębiorca zalegał w wypłacie od dłuższego czasu, zwrócili się do Magistratu o pomoc. Magistrat przyrzekł wypłacić robotnikom należne sumy, ale — jak się okazuje — zapłacił tylko część, mianowicie 1700 zł. t. j. dokładnie połowę należności.

Sprawa jest trochę niezrozumia-

## ŚCIANA PŁACZU W PODBRODZIU.

Podróżni jadący z Warszawy na Łotwę, przejeżdżając przez uroczysko Podbrodzie, obserwują już od dłuższego czasu, sterczącą pojedynczo naga ścianę, nieopodal toru kolejowego, koło rzeki Zejmianki, naprzeciw szkoły powszechnej. Jest to betonowy, ciężki masowy, oberwany i przedziurawiony, pozostały po byłym tu młynie parowym. Ściana ta stojąc blisko drogi, bez żadnego oparcia grozi bezpieczeństwu publicznemu, szczególnie dla dzieci szkolnej gromady tu latem w piłkę.

Trąnie okieślił tę ścianę, jeden z dygnitarzy, jadący do Łotwy: „Czy to i w Podbrodziu macie swoją ścianę płaczu tak jak w Jerolimie, bo inaczej chyba tego nazwać nie można, gdy to tak pieczołowicie ochraniać od wielu lat”. Zaiste, to możliwym jest tylko w Podbrodziu.

## Przed dorocznym biegiem kolarskim o puchar „Dziennika Wileńskiego”

Do tegorocznego wyścigu kolarskiego ulicami Wilna o puchar przechodni „Dziennika Wileńskiego” przygotowują się wszyscy kolarze Wilna.

Wyścig odbędzie się 20 października. Prawdopodobnie wyścig zostanie w ten sposób zorganizowany, że start i meta mieścić się będą na jednym ze stadjonów sportowych a dochód z zawodów przeznaczony zostanie na fundusz Polskiego Komitetu Olimpijskiego. O trasie ma jeszcze czas do zakomunikowa-

## Pogłoski o zmianach w rządzie

Podobno w najbliższym czasie ma nastąpić dymisja gabinetu, na czele rządu jednak stanie zapewne ponownie dotychczasowy prezes ministrów p. Walery Sławek, któremu P. Prezydent Rzplitej powierzy dalsze sprawowanie tego urzędu.

W składzie osobowym nowego gabinetu żadne zmiany, przynajmniej na głównych stanowiskach, nie są przewidywane. Utrzymuje się jedynie wiadomość, że w charakterze wice-premiera powołany bę-

dzie inż. Eugenjusz Kwiatkowski, który zarazem może obejmie piastowaną już przez siebie dawniej tekę ministra przemysłu i handlu.

Wkrótce po ukonstytuowaniu się nowego gabinetu p. premier Sławek udać się ma na miesięczny urlop do Jugosławii, w drodze zaś powrotnej stamtąd zatrzyma się zapewne w Budapeszcie, w celu rewizytowania premiera węgierskiego p. Goembesza.

## Wyrok w sprawie zajść na Powązkach

WARSZAWA. (Pat). Dziś w sądzie okręgowym zapadł wyrok w sprawie zajścia na Powązkach. Oskarżeni w liczbie 22 odpowiadali za udział w zbiegowisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się zamachów gwałtownych skierowanych przeciw żydom. W czasie tych zajść został zabity Chaskiel Delman. Na mocy wyroku zostali skazani za udział w zbiegowisku przestępnym jak również za śmiertelne pobicie Delmana: Chorosz, Lewiński, Majewski i Kruszewski na łączną karę 3 i pół roku więzienia.

Za udział w zbiegowisku przestępnym skazano: Nowotkę, Jakobiaka, Wigiera, Lwojakowskiego, Sobocińskiego i Drzewickiego na 2 lata więzienia.

Bochmana sąd skazał na umieszczenie w zakładzie poprawczym dla nieletnich, zawiązując te orzeczenie na 2 lata.

## ZIARNO DROŻEJE SPOWODU WOJNY.

Pod wpływem wojny włosko-abisyńskiej zapanowała na światowych rynkach zbożowych tendencja mocna na wszystkie gatunki ziarna. Nerwowe nastroje powodują wielkie różnice cen w ciągu jednego dnia.

Eksporтеры polscy zawarli szereg korzystnych transakcji z zagranicą na dostawę żyta i owsa. Mocna sytuacja na rynkach zagranicznych spowodowała dalsze wzmocnienie cen zboża na rynku krajowym.

Pozostałych 11 oskarżonych sąd uniewinnił.

## CHORA WATROBA

rukuje organizm. Skutecznie pomaga w tych niedomoganiach SOL MORSZYŃSKA lub WODA GORZKA MORSZYŃSKA. Żądajcie w aptekach i składach aptecznych.

## Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. ostatnie przedstawienie komedji Fredry „Damy i Huzary”.

Jutrzejsza premiera w Teatrze Miejskim. Jutro o godz. 8 wiecz. odbędzie się premiera komedji sowieckiej W. Kirszona „Cudowny stop”. Utwór ten odznaczający się brawurowym humorem odznaczony i nagrodą na konkursie dramatycznym Z. S. S. R. w roku ubiegłym, osnuty jest na tle życia współczesnej młodzieży rosyjskiej. Reżyser Wł. Czengery.

Koncert Symfoniczny. W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 12-jej. w południe odbędzie się w Teatrze na Pohulance, koncert wileńskiej orkiestry symfonicznej pod dyktando dyr. Adama Wylezińskiego. W programie: St. Moniuszko, Dawid Holland, W. Każyński, M. Karłowicz. Współudział: Wanda Hendrichówna i chór Echo. Ceny miejsc propagandowe, od 20 gr. do 2 zł. 15 października recital fortepianowy Józefa Turczyńskiego. 5-go listopada koncert Marjon Anderson.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś operetka Kalmana „Dziewczę z Holandji”. Ceny znizone.

Wznowienie operetki „Nitouche”. Dzięki gościnie na naszej scenie L. Romanowskiej, wznowiona będzie ogólnie lubiana operetka „Nitouche”, której pierwsza reprezentacja odbędzie się w piątek po cenach propagandowych.

Teatr: „Rewja”. Dziś rewja p. t. „Poradnia alkoholowa”.

## Z za kotar stujo.

VI redowa audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina”. Koncert transmituj broadcastingi angielskie.

VI skolei audycja radiowa, poświęcona twórczości Chopina, przyniesie jedno z niezliczonych dzieł kameralnych Chopina — Trio g-moll op. 8, którego styl można określić jako pseudo - klasyczny. Dzieło to, aczkolwiek w twórczości Chopina zajmuje mniej wybitne miejsce, gdzie indywidualność Chopina nie występuje z właściwym jej wyrazem, dla muzyki polskiej ma epokowe znaczenie. Przez długie lata cię miała polska twórczość kameralna obok tego Tria żadnej innej kompozycji, gdyż ani młodzieńcze kwartety Moniuszki, ani utwory Dobrzyńskiego, nie zasługują na to wyróżnienie. Wykonawcami środowej audycji 9 b. m. o godz. 21.00 będą: skrzypczka Irena Dubiska, wiolonczelista Zofia Adamska i pianista Jerzy Leleń. Audycję, jak zwykle, objaśni profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Zdzisław Jachimecki. Koncert ten od godz. 21.05 transmitowany będzie przez broadcastingi angielskie.

„Harce Djablika Oratorskiego”. Szkic literacki Karola Iryzkowskiego.

Znakomity pisarz w swym szkicu „Harce Djablika Oratorskiego” zastanawia się nad znaczeniem i tajemnicą „djablika” oratorskiego, który mówcom takie same słowa figle, co „djablik” drukarski autorom. Szkic ilustruje kapitalne lapsusy z okresu pierwszego sejmiku ustawodawczego. Audycja ta nadana będzie przez radiostację warszawską dnia 9 października o godz. 21.35 (środa).

## Koncerty wileńskie.

Zwracamy uwagę miłośników dobrej muzyki na audycję z płyt w środę o godz. 18.40, obejmującej w programie arcydzieła muzyki wiołogłosowej. Między innymi wykonane zostaną niezmiernie rzadkie pieśni z XII i XIII wieku.

Na czwartek Rozgłosnia Wileńska zapowiada koncert znanej sopranistki p. Heleny Dal, która z towarzyszeniem fortepianu odpiewa pieśni Górskiego, Nawrockiego, D. Falla, Szeligowskiego i innych. Początek o godz. 18.40.

## Polskie Radio Wilno

Środa, dnia 9 października 1935 r.

6.33: Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 11.57: Czas i Hejnał. 12.03: Dzień młk południowy. 12.15: Modne ścięgi trykotażowe, pog. 12.30: Płyty. 12.35: Chwilka dla kobiet. 13.30: Płyty. 15.15: Codzienny odcinek powieściowy. 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30: Koncert. 16.00: Jak się zabrać do budowy latawca — audycja dla dzieci. 16.20: Recital skrzypcowy Jadwigi Matjesiak-Klechniowskiej. 16.45: Rozmowa, muzyka ze słuchaczem Radja. 17.00: Skrzydlate pióra — felj. 17.15: Muzyka skandynawska. Koncert. 17.50: Świat się śmieje. 18.00: Koncert solistów. 18.40: Płyty. 19.00: Jesienne tuczenie trzody chlewniej — odczyt. 19.10: Skrzynka ogólna. 19.20: Chwilka społeczna. 19.25: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad sportowe. 19.50: Reportaż aktualny. 20.00: Muzyka lekka. 20.40: Obrazki z Polski współczesnej. 20.50: Dziennik wieczorny. 21.00: Twórczość Fryderyka Chopina'a 21.35: Harce djablika oratorskiego — szkic lit. 21.50: Zdobycze medycyny. 22.00: Księżniczka i włościan — opera kom. Ed. Poldini'ego. 23.00: Kom. met. 23.05: Płyty.

Jutro o godz. 18 w lokalu Wil. T. C. i M. przy ul. Ludwisarskiej 4 odbędzie się zebranie informacyjne organizatorów i zawodników.

# PRZYCZYNA IMPASU

Dyskusja na temat programu gospodarczego, która od kilku dni toczy się w prasie sanacyjnej, nie doprowadziła do żadnego pozytywnego wyniku.

Nie doprowadziła i doprowadzić nie mogła, chociażby z tej prostej przyczyny, że rozważano zagadnienia gospodarcze w oderwaniu od ich politycznego podłoża, ludzka się, że możliwa jest jakakolwiek poważniejsza reforma gospodarcza bez zasadniczej zmiany tego podłoża.

Nasz rozpaczliwy stan ekonomiczny o którym tak plastycznie pisał p. Matuszewski, nie jest dziełem przypadku. Nie jest on również jedynie wynikiem błędów, czy nieudolności poszczególnych kierowników polityki ekonomicznej państwa. Jest on, obok przyczyn natury ogólnostanowej, następstwem głębokiej sprzeczności, jaka zachodzi pomiędzy panującymi w kraju stosunkami politycznymi, a istotnymi, wynikającymi z charakteru rozwoju narodu, potrzebami społeczeństwa. Dlatego też, dopóki na nasze zagadnienia gospodarcze nie spojrzymy od tej strony, dopóty wszelka dyskusja o reformach ekonomicznych będzie, w rzeczywistości, zwykłym młóceniem słomy.

Weźmy chociażby przestrożę p. Matuszewskiego o konieczności przywrócenia równowagi budżetowej. W ostatniej swojej odpowiedzi pisze on, z dużą słusnością, że jeżeli jej „nie przywróci się świadomie, to przywróci się sama w najgorszy sposób, bijąc wtedy, bez rozróżnienia hierarchii, jednakowo w te nawet pozycje, które wszyscy uważamy za nietykalne”.

Ale budżet państwa, zarówno jak budżety samorządów, jest wyrazem charakteru i potrzeb obecnego systemu. Podobnie jak w nowej konstytucji, charakter ten odbija się w budżecie. Właściwa systemowi postawa wobec społeczeństwa i jego potrzeb, nadmierne biurokratyzowanie życia państwowego, etatyzm i coraz dotkliwsza przeważyła aparatu administracyjnego nad twórczymi, produkcyjnymi warstwami społeczeństwa, to wszystko musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w budżecie, gdyż na to wszystko potrzebne są środki. I chociaż p. Matuszewski trafnie przewiduje, że niebawem środków tych zabraknie, to jednak jego polityczni przyjaciele, powyższych zasad rządzenia wyrzec się nie są w stanie. Bo na czym się wtedy oprą? Sądzymy, że po doświadczeniach w dn. 8 września nie łatwo znaleźć odpowiedź na to ważne pytanie. Odnosi się to do całości naszej polityki gospodarczej, która wyrasta z tych samych założeń, z jakich pochodzi panujący dziś w kraju system polityczny.

Publicyści rządowi nie widzą tego, że w Polsce zachodzą olbrzymie przemiany społeczne. Ze w starych formach organizacji społecznej odbywa się silny ferment, że powstaje nowa społeczność. Ta nowa społeczność, chcąc żyć i rozwijać się, chcąc zdobyć wreszcie gospodarcze podstawy bytu, szuka dogodnych dla siebie, to znaczy zgodnych z prawem rozwoju życia, form politycznych. Tem się tłumaczy, że cała Polska jest dziś objęta ruchem narodowym i przeniknięta narodową ideologią, w której widzi najpełniejszy wyraz tych swoich dążeń.

Tymczasem formy ustrojowe naszego państwa i duch, jaki przenika jego politykę, stają wprost temu procesowi. Odbywa się to zarówno w dziedzinie moralno - politycznej, jak i w dziedzinie gospodarczej, utrudniając budowanie, w zmienionych warunkach światowych, nowych form narodowego bytu. I w tem leży główna przyczyna naszego gospodarczego impasu.

Impas ten przezwyciężymy dopiero wtedy, kiedy potrafimy na całej rozległości życia państwowego uzgodnić nową treść społeczną Polski z formami ustrojowymi naszego państwa.

# POD HISTORYCZNĄ ADUĄ

„ZMAZANIE HAŃBY”

Więc 6-ty października 1935 r. pomści fatalną datę w dziejach zjednoczonego Królestwa Włoskiego: datę 1 marca 1896 r., z którą związana jest w historii straszliwa klęska generała Baratieri pod Aduą. Był to dzień a ter włoskiego oręża, prawdziwe Canny włoskich ekspedycji kolonialnych nad morzem Czerwonym. Zajęcie Aduy przez wojska gen. de Bono „zmazało”, jak się metaforycznie wyraża prasa włoska, hańbę 1 marca. W gruncie rzeczy dzień 6 października posiada — pod względem militarnym i politycznym — minimalne znaczenie w porównaniu z klęską przed 39 laty. Wówczas zwycięstwo Menelika II zdecydowało o wyniku całej wojny, gdyż szczytłki korpusu włoskiego wycofały się z Abisynji, a Włochy, uznając swą klęskę, zawarły ze zwycięzcą pokój dla niego bardzo zaszczytny. Aduą z 1 marca — to było Austerlitz abisyńskie. Tymczasem zajęcie Aduy w ub. niedzielę przez wojska włoskie jest sukcesem cząstkowym i lokalnym, jest zaledwie wstępem do długiej i ciężkiej kampanji. Na wzgórzach, otaczających tę dziś podwójnie sławną miejscę, zetknęła się po raz pierwszy armia włoska z oddziałami abisyńskimi i mimo swej olbrzymiej, nieprawdopodobnej wprost przewagi technicznej, musiała przez trzy dni walczyć o zdobycie i utrzymanie się w Adui. Wojska rasa Seyuma wycofały się w głąb kraju, gdzie mając góry, brak wody, gorące słońce i choroby za swoich sojuszników, prowadzić będą dalej upartą obronę kraju. Ta pierwsza potyczka ma znacznie jedynie jako wskaźnik, że wojska abisyńskie chcą i umieją bić nawet z nowoczesną armią. Włosi nie notują po ich stronie ani paniki, ani braku odporności. To jest ważne. Bo to pozwala snuć przypuszczenia co do dalszego przebiegu i długotrwałości kampanji.

### TRUDNOŚCI DALSZEJ WOJNY

Może więc miłość własna Włochów widzieć w zdobyciu Adui „zmazanie hańby” i „pomazanie klęski”, niewątpliwie ma ono znaczenie przemawiającego do wyobraźni symbolu, ale i Włosi nie ludzą się co do jego doniosłości wojskowej. Prawdziwie walki rozpoczną się dopiero teraz. I w jakich warunkach? Na wysokości 2 tys. metrów, w klimacie tropikalnym, żołnierz europejski może — nawet nieatakowany i nieobciążony — przebyć 15 km. dziennie, gdy krajowic przebywa 70 km. O stosunku zaś żołnierza abisyńskiego do nowoczesnych maszyn wojennych pisze szwedzki generał Virgin, który był przez pół roku instruktorem wojskowym w

Abisynji: „W Ual-Ual Włosi użyli zarówno samolotów, jak i czołgów... Stwierdzono, że Abisyńczycy nie uciekali w poplochu na widok samolotów, choć nigdy przedtem nie widzieli latających maszyn. Przeciwnie, atakowali śmiało włoskie czołgi, wskakiwali w nie w pełnym biegu i strzelali do załogi wewnątrz siedzącej. Tył o śmierć potrafi wstrzymać tych ludzi, gdy ogarnie ich żądza walki”. Rzeczą główną jest, czy mają dość amunicji, której wojna nowoczesna pochłania olbrzymie ilości. Negus nie rozporządza fabryką broni, nie rozporządza i milionami na jej zakup. Nawet transport jej do Abisynji napotyka na trudności, gdyż jedyna kolej, łącząca Abisynję z morzem, znajduje się w rękach Francuzów, sprzyjających Mussoliniemu. Więc jak zawsze, dubius belli eventus. Wątpliwą jest i pomoc Ligi Narodów. Sankcje gospodarcze mogą nie oddać się przez czas dłuższy na operacjach włoskich. A potem?

### AKCJA „WYZWOLENIECZA” WŁOCH

Potem jest kilka możliwości. Weźmy jedną pod uwagę. Dowództwo włoskie zapowiada ludności w prowincji Tigre wyzwolenie z pod jarzma negusa. (Polacy przyjmą takie obietnice ze zrozumiałym sceptycyzmem. Mają pewne doświadczenia w tym względzie). Włosi liczą więc na niezadowolone plemię murzyńskich, podbitych przez semicką, amharyjską Abisynję w ciągu ostatnich lat 50. To podbite imperium jest obszarem większe, niż właściwa Abisynja, rządzona przez Salomonidów. Obejmuje ono na południu m. in. bogaty emirat mużulmański Harrar (miejsce urodzenia obecnego negusa), podbity w r. 1887 oraz królestwa: Kaffa (ojczyzna kawy) i Dżimma, z których pierwsze przyłączył jeszcze w r. 1897 Menelik II, wielki negus dzisiejszej Abisynji, a drugie już obecny cesarz Haile Selassie w r. 1934. Istnieją duże różnice między chrześcijańskimi Amharami a tymi szczepami mużulmańskimi i pogańskimi. Pogłębia je polityka eksploatacji gospodarczej i ekspansji kulturalnej, jaką stronictwo „Młodych Etyjopów”, do którego należy i obecny negus, usiłuje prowadzić. Jednak negus, który okazał się dobrym administratorem i jeszcze lepszym dyplomata, potrafił dotąd wszystkie szczepy i ich królików utrzymać w posłuszeństwie. Ciekawem będzie przeto obserwować, czy generałowi de Bono uda się lepiej „akcja wyzwolenicza” niż — Beselerowi. Przed 80 laty, kiedy angielski generał Napier wkroczył na czele wojsk indyjskich w głąb Abisynji i zdobył stolicę cesa-

rza Teodora: Magdalenę, decydującą zwycięstwą odniósł przy pomocy talarów Marii Teresy (waluta narodowa Abisyńców), którym kupił wszystkich rasów i królików po drodze. Ten brzęczący sojusznik dziś zdaje się mniej działał, bo czytamy, że naczelniczy plemion uroczyste wręczyli negusowi ofiarowe im przez Włochów podarki. Czy jednak wszystkie i — czy wszyscy?

Mussolini ma jeszcze jeden atut. We francuskiej Somali żyje młody prawnik wielkiego Menelika. Można go przeciwstawić negusowi jako pretendenta do tronu. Haile Sellassie pochodzi bowiem ze Salomonidów tylko po kądzieli. Został adoptowany do rodziny Menelika. Cieszy się jednak poparciem koptyjskiego duchowieństwa, bo jest prawowitym i pobożnym, podczas gdy ojciec pretendenta, Lidj Jasz (o którym niewiadomo, czy żyje, czy też umarł w więzieniu) został złożony z tronu za sympatię do islamu.

### AUSTERLITZ MENELIKA

Przypomnijmy wreszcie krótko pierwszą bitwę pod Aduą. Szef rządu Crispi, zwolennik polityki kolonialnej, bombardował gen. Baratieri depeszami, żądającami szybkiego zwycięstwa. Potrzebował wojennego sukcesu, gdyż parlament nie chciał uchwalić na dalszą wyprawę kredytów.

Gen. Beratieri opuścił więc w nocy 29 lutego 1896 r. umocniony obóz w Entisccio i ruszył pod Aduą. Z powodu braku dróg, armia włoska, licząca 14.520 ludzi i 56 armat, maszerowała trzema oddzielnymi kolumnami. Szpiegowie informowali co 10 minut Menelika o każdym jej ruchu. Menelik, którego zapasy żywności były na wyczerpaniu i który już miał zamiar odejść w głąb kraju, na wieść o pochodzie Włochów ruszył z 60 tysięczną armią na Aduę. Nie dał odetchnąć znużonemu całonocnym marszem przeciwnikowi. Rano 1 marca zaatakował pierwszą kolumnę włoską, dowodzoną przez gen. Albertone, zanim dwie inne przyszły mu z pomocą. Znoś ją, potem rozbił drugą, gen. Dabormidy, potem trzecią, gen. Arimondi'ego. Włosi nie mogli się ani rozwinąć, ani wyzyskać swej artylerji. Bronili się jednak bohatersko, była to zresztą elita armji włoskiej. O godz. 10 rano bitwa była skończona. Włosi stracili w niej 2 generałów, 360 oficerów i przeszło 10 tys. żołnierzy, nie licząc rannych i jeńców, których Abisyńczycy w okrutny i barbarzyński sposób okaleczyli.

Crispi upadł. Włochy uznały niezawisłość Menelika i próbowały z nim i jego następcami polityki przyjaźni.

# PRZEGLĄD PRASY

INTERESY „SPOŁECZNE”

Opinia publiczna nie zajmuje się Sejmem. Wie, że nic z jego obrad nie wyjdzie. Wszystkie decyzje, wszystkie ustawy będą brały początek w sferach od Sejmu niezależnych.

Warto jednak podać do publicznej wiadomości odkrycie, które prof. Stroński zrobił, przeglądając uchwały onegdaj regulamin nowego Sejmu. Oto wbrew tylekroć i z takim patosem wygłaszanym zapowiedziom, że interwencje poselskie będą w przyszłości niedopuszczalne, nowy regulamin zakazuje interwencji u władz jedynie „w interesie materialnym poszczególnych osób lub przedsiębiorstwa”. Ten przymiotnik „materialny” sprowadza cały zakaz do zera, gdyż poseł zawsze będzie mógł się powołać, że jego interwencja ma charakter społeczny. A referent regulaminu, p. Podolski, wyraźnie uznał, że „poseł, jako przedstawiciel z pewnego okręgu, może oczywiście zwracać się do odpowiednich czynników dla poparcia interesów społecznych tego okręgu”.

Znaczy to, że np. domagając się zamówień dla pewnej fabryki, poseł oświadczy, że czyni to dla zwalczania bezrobocia, dla podniesienia gospodarczego okolicy, dla podjęcia agitacji opozycji i t. p. Wszystko będzie wtedy w porządku. Gdyż prawie wszystkie interwencje dadzą się objąć terminem interwencji „społecznej”.

I pocóż było tyle błagować i tyle obiecywać, poco było przybierać pozory moralizatorskie i uderzać w ton karności?

### ATAKI PRASY RUMUNSKIEJ

„Kur. Poznański” pisze: „Ataki prasy „sanacyjnej” oraz półurzędowych polskich agencji telegraficznych na rumuńskiego ministra spraw zagranicznych dały w kraju tym wyniki jak najgorsze. Prasa rumuńska różnych odcieni rewanzuje się artykułami, które przedstawiają obecną polską politykę zagraniczną w świetle fatalnym jako dwulicową i w gruncie rzeczy zależną od polityki niemieckiej.

Niesłychanie ostro i zjadliwie piszą: urzędowa „L'Independance Roumaine”, liberalny organ „Nationalul Nou” i wielki dziennik „Universul”.

Mamy w ręku streszczenie i wyjątki tych artykułów, nie moglibyśmy ich jednak przedrukować z wiadomych względów. Czyta się je prostrze i z przerażeniem. Dokąd idziemy? Jak stoją nasze sojusze i przyjaźnie? Na kogo możemy liczyć?

nie opozycji, która widocznie na więcej nie mogła się zdobyć.

Tak więc wyglądał przebieg wyborów na Wołyniu. Obóz Narodowy może być z nich zadowolony, bo o ile chodzi o stanowisko ludności polskiej, to ta w znacznej większości zdecydowanie wypowiedziała się przeciw braniu udziału w wyborach i wyznaczeniu kandydatom. W obozie zaś sanacyjnym wybory pozostawiły niesmak i pogłębiły tylko ferment, który jeszcze zarysował się przed kampanją wyborczą. Podjęto energiczną walkę z opozycją, jaka wytworzyła się w łonie tutejszej sanacji. Skutek narazie taki, że kto uczciwszy w sanacji, kto ośmielił się mieć inne zdanie, wypowiedziawszy się przeciw systematycznemu ukrajinowaniu Wołynia, ten zmuszony zostaje do opuszczenia swego stanowiska i wyjazdu. Dalecy jesteśmy od tych osób poglądami i nic nas z nimi nie łączy, niemniej jednak przynajmniej trzeba, iż stali się oni poniekąd ofiarami walki o wprowadzenie takiej polityki, którą nie niszczyła tego, co jeszcze polskiem na Wołyniu pozostało. Społeczeństwo zaś budzi się z letargu. Przybywa coraz więcej ludzi, którzy zaczynają trzeźwiej patrzeć na stan rzeczy i dostrzegają nieobliczalne skutki tego, co się w ostatnich latach robiło. Szeregi śmiałych rosną z dnia na dzień.

Na zakończenie jeszcze jedno małe zapytanie. P. wojewoda wołyński na jakiś czas przed wyborami, objeżdżając miasta województwa, na specjalnie zwołanych zebraniach składających się przeważnie z urzędników elity sanacyjnej, ostro występował przeciwko tym, którzy twierdzili i twierdzą, iż na Wołyniu polski stan posiadania stale się kurczy. P. wojewoda inauguruje w wspomnianych zebraniach kampanję przedwyborczą, obiecywał zebranym, że w najkrótszym czasie poda do publicznej wiadomości cyfry, wykazujące nieprawdliwość wspomnianego twierdzenia. Na te cyfry czeka z niecierpliwością polskie społeczeństwo.

Tak w rzeczywistości przedstawia się zwycięstwo sanacji w czasie ostatnich wyborów na Wołyniu. Epilog tegoż zwycięstwa: ferment w własnym obozie, podkopy, intrzygi i t. p.

WOŁYNIAN

# O wyborach i po wyborach na Wołyniu

(Od własnego korespondenta)

Wołyni przoduje! Masy głosujących! Urny pękają od natłoczonych kart i t. p. Specjalni fotografowie uwidaczniali na zdjęciach ten „entuzjazm”. Tysiące „ukraińskich” chłopów z Wołynia po nabożeństwach czwórkami w karnych szeregach, poprowadzeni przez softysów, a nawet niektórych duchownych prawosławnych, spieszyło potulnie do urn wyborczych, byle tylko jak najprędzej spełnić swój „obowiązek”.

I w tymże samym dniu, kiedy w rdeniu polskim, był tak nikły procent głosujących, to tylko tu na Wołyniu (oprócz Polesia) wśród chłopów ukraińskich uwidoczniło się i rozpromieniało na całą Polskę wyrobienie polityczne. Tu włościanin ukraiński rozumiał, co to jest „obowiązek” obywatelski, na czym polega interes państwowy i tylko on jeden na Wołyniu, no i na Polesiu — (t. j. w tych województwach, które posiadają największy procent analfabetów). Słowem, nowa ordynacja wyborcza w krótkim czasie zwyciężyła ciemnotę, polączoną z analfabetyzmem.

Góra więc Wołyni! Kiedy bowiem w samem sercu Polski panowie Stawek i Kościalkowski dostają zaledwie pierwszy 29 tys., drugi 26 tys. głosów, to p. Hoffman, nauczyciel z Równego otrzymuje prawie 110 tys. głosów, p. Smoczkiewicz, płatny funkcjonariusz Związku Osadników Wołynia, (sprawujący w tej organizacji funkcję wiceprezesa z ramienia nielicznych sanacyjnych osadników) prawie 100 tys. głosów, p. Suchorzewski, burmistrz z Włodzimierza, a więc podwładny p. min. Kościalkowskiego, zawrotną już ilość głosów (największą z uzyskanych przez jakiegokolwiek kandydata)

ponad 100 tys., p. Pewny 120 tys., wreszcie nawet taki sobie skromny wojcina p. Bura Nikita około 100 tys. głosów. A więc na Wołyni miły bracie — tam czekają krocie głosów na cie!

Tematu powyższego możemybyśmy nawet nie poruszać, gdyby nie entuzjazm organu urzędowej sanacji, wychodzącego w Łucku p. n. „Wołyni”, który z ostatnich wyborów, licząc chyba na bezkrytycyzm swoich czytelników, wyciąga tego rodzaju wnioski, że „trabi” aż o zwycięstwie „idei państwowej”, zamieszczając zarazem zdjęcia z różnych „Pipidówek” wołyńskich, jak to pięknie i ładnie, a co najważniejsze i „bez przymusu” miejscowa ludność gromadnie „szła” do urn wyborczych. W tej reklamie dopomóżemy organowi sanacji, ale już zgodnie ze stanem rzeczywistym i prawdą.

Przedewszystkiem liczba głosujących w porównaniu z wyborami w 1930 r. nawet na Wołyniu, spadła bardzo znacznie. Gdy bowiem w r. 1930 głosowało około 78 proc. uprawnionych, to obecnie według P. A. T.-a tylko 65 proc., a w tej liczbie znajduje się bardzo poważny procent nieważnych głosów. Ta statystyka, jak na Wołyni, który jest znany z „tradycyjnych sposobów” głosowań mówi nam o znacznym ubytku głosów. W powołaniu: z ostatnimi wyłorami samorządowemu stosunek ten przedstawia się jeszcze gorzej.

Przyczyny tego są zupełnie jasne. Otóż wyborcy - Polacy w przeważnej części wstrzymali się wogóle od głosowania. Świadczy o tem cały szereg cyfr z obwodów o wybitnej przewadze ludności polskiej tak w miastach, jak i

Łuck, w październiku. po wsiach. Uderzającą jest również cyfra głosów nieważnych. Prawie 20 tys. wyborców oddało karty przekreślone, lub rozmyślnie w ten sposób oznaczone, aby musiały być uznane za nieważne. Rzecz oczywista, że nie zostały one oddane przez analfabetów ukraińskich, (którzy oddawali kartki bez żadnych dopisków, kresek i t. p.). Charakterystyczny jest również fakt, że Polacy, o ile głosowali, oddawali swe głosy przeważnie na kandydatów Polaków, co niezbitnie dowodzi, że nawet i wyborcy (Polacy — sanatorzy), nie bardzo godzą się z obecną polityką proukrajinofilią na Wołyniu.

Jeszcze bardziej „imponującą” wypadły wybory do senatu. Tu już była 100 proc. frekwencja w „sile” 91 elektorów. Tak jak wyborcy do sejmu, tak i elita wyborców do senatu tłumnie biegła do głosowania z tą różnicą, że gdy szaraczki sejmowe szły piechotą po kilkanaście kilometrów za swym softysem, to elita senacka, jak na nią przystało, zjeżdżała do Łucka autami. Szkoda, że organ sanacyjnej reklamy „Wołyni” nie dał w ostatnim swym numerze również zdjęć z tej „elitarniej” jazdy samochodami. Samo posiadzenie kolegium wyborczego odbyło się według starannie wyreżyserowanego programu. Bunt części delegatów, usiłujących zgłosić odrębną kandydaturę, został w zarodku stłumiony. Bez opozycji wybrano p. Janusza Jędrzejewicza i 3-ch jeszcze innych sanatorów. Małym grzytem w posiadzenie był fakt ostentacyjnego głosowania 2-ch na wysokich stanowiskach wojskowych przeciw proponowanemu składowi komisji głównej, ale też na tem skończyło się w „stapie-

# Nowa sztuka Cwojdzńskiego

w Teatrze Malickiej

Idea, propagowana w nowej sztuce A. Cwojdzńskiego („Epoka tempa”, komedia w trzech aktach), wystawionej obecnie w Teatrze Malickiej — odpowiada całkowicie moim upodobaniom i poglądom. Solidaryzuję się z tezami, głoszonymi przez autora, i z jego argumentacją. Słuchając, padających ze sceny, ironicznych uwag na temat bezmyślnej manji pośpiechu, „amerykanizacji”, „produktywizmu”, jako „eligii nowych czasów” itd. i td. — miałem wrażenie, iż odgrywają przedemną, przerobione na djałog, rozważania publicystyczne: Adama Doboszyńskiego, Zygmunta Raczkowskiego lub... moje własne...

Czy rzeczywiście tak zupełnie „moje własne”? Orientuję się, że — w dziedzinie tych spraw mianowicie — przekonania moje w wysokim stopniu urabiały się pod wpływem niektórych pisarzy angielskich, przedewszystkiem G. K. Chestertona (a jeszcze przedtem — John'a Ruskina). Jest to zresztą całkiem naturalne. Na tem polu właśnie: „racjonalizacji”, „industrializacji”, „tempa życia” tak pozostaliśmy w tyle, ewolucja nasza w tym kierunku była tak — z różnych przyczyn historycznych — opóźniona, iż niemiętno pojąć, że i oceny myślowe o tych zjawiskach przyjmowaliśmy w stanie mniej lub więcej gotowym, jako import (i w zakresie idei) z krajów, które nas w tym rozwoju wyprzedziły. Najpierw tedy, jak za panią matką pacierz, powtarzaliśmy sprowadzane z Zachodu hasła: „życia wyteżonego”, „wysięgu pracy”, „nowoczesnego tempa” i t. p. Następnie zaś, gdy w tych narodach Europy i Ameryki, które najdalej posunęły się po owej drodze, poczęła budzić się reakcja, gdy, pod wpływem doświadczeń życiowych, dostrzeżono tam niebezpieczeństwa i żgubne skutki dotychczasowych tendencji, poczęliśmy zapożyczać, gotowe również, argumenty krytyczne — od dystrybutystów angielskich, z „Nowego wspaniałego świata” Aldousa Huxley'a, albo z propagowanych na naszym gruncie przez Bogdana Suchockiego, poglądów znakomitego myśliciela amerykańskiego, humanisty Babita.

## Planetka Varsavia

Obserwatorium Astronomiczne Uniw. Jagiellońskiego powiadamia nas, że w obserwatorium krakowskim udało się odfotografować poraz pierwszy w Polsce planetoidę „Varsavia” (Warszawa), która nazwę swoją, upamiętniającą dar miasta Warszawy dla Stacji górskiej Narodowego Instytutu Astronomicznego im. M. Kopernika na Lubomirze (dawnie Łysina) w Beskidach, zawdzięcza współpracy rachunkowej Obserwatorium z gwiazdździarnią w Brukseli oraz Instytutem Rachunkowym w Berlinie.

Fotografia dokonana została przez hospitantę Zakładu, p. Sztetinsę z Rygi, przy pomocy nowego astrografa Narodowego Instytutu Astronomicznego, skonstruowanego w warsztatach tegoż Instytutu.

Varsavia znajduje się obecnie wieczorami na południowym nieboskłonie i jest 13-tej wielkości gwiazdowej, przyczem ruch jej własny po sklepieniu niebieskim utrudnia zdjęcia. Niedaleko od niej świeci inna „polska” planetka: „Śnia decia”.

Trzeba stwierdzić wszakże, iż publicystyka nasza, nawet biorąc pod uwagę ze zdobyczy myśli obcej, stworzyła dzieła, w całym słowa znaczeniu, oryginalne i wartościowe, najszczerzej polskie, bo z obserwacji naszych stunków wyrosłe, do naszych, konkretnych potrzeb dostosowane, z naszą narodową tradycją zgodne i na niej, przedewszystkiem, oparte. (Przykładem najlepszym jest pod tym względem doskonała książka Doboszyńskiego: „Gospodarka narodowa”). U Cwojdzńskiego ten związek z życiem wydaje się niestety, o wiele słabszy. Jego para zakochanych, dyskutujących o zagadnieniach ideowych zaraz po wywróceniu się żagłówek, którą płynęli, i po skapaniu się w rzecze; jego kmiotek polski, rozumujący tak, jakby dopiero co zakończył lekturę „Outline of sanity” albo przynajmniej był stałym, pilnym prenumeratorem kwartalnika „Kultura i wychowanie”, nie są — mimo dużej żęčnosti w prowadzeniu dialogu przez autora — dostatecznie przekonywający i żywi.

Cwojdzński, w ogólności, należy do tego typu talentów pisarskich, dla których źródłem natchnienia są nietylne fakty, z którymi się stykają, ile raczej literatura, twory ludzkiej myśli i wyobraźni, interesujące zagadnienia i koncepcje. W „Epoce tempa” ponadto nabył dosłownie już przejął się autor ideą „unikania pośpiechu”, wydłużając na całe trzy akty pomysł sztuki, która, ściśnięta do rozmiarów jednoaktówki, mogłaby stać się w swoim rodzaju — arcydziełem. System wzbijania pewnych myśli w pamięć przy pomocy kilkakrotnego ich powtarzania, niewątpliwie nader cenny u pedagoga, nie zawsze jednak godny jest zalecenia, jeżeli chodzi o twórczość dramaturga.

Niemniej nie należy zamykać oczu na istotne wartości, które „Epoka tempa” posiada niewątpliwie. Cwojdzński jest pisarzem wybitnie inteligentnym, umiejacym stawiać zagadnienia w spo-

sób zajmujący i błyskotliwy, utrzymać umysł słuchaczy w czujności i po budzać jego aktywność. Odnacza się przytem nieprzeciętnym zmysłem humoru, raz po raz objawiającym się w doskonałych aforyzmach i dowcipach. Nie dziw przeto, że na komedji jego można było przepędzić wieczór z prawdziwą przyjemnością.

Przyjemność tę zwiększała zresztą wydatnie godna szczerzej pochwały gra aktorska. P. Malicka filozofowała z wdziękiem, którego pozazdrościliby jej najwięksi myśliciele świata. Oboje z p. Zbyszkim Sawanem wyglądali przytem tak urodziwie, przekomarzali się w sposób tak naturalny i sympatyczny, że nie dziwnego, iż odrazu zdobyli serca widzów, nagradzających ich po każdym akcie gorącymi oklaskami. Chwilami zdawało się jakby raz jeszcze odżył czar „Świt, dnia i nocy”.

Osobne słowo uznania należy się p. Zygmuntovi Biesiadkiemu, który bardzo dobrze wywiązał się z nielatwej roli wieśniaka Jana.

JAN REMBIELIŃSKI.

## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA LITERACKA

Zapomniane wiersze Norwida. — Ostatni (40) numer Pionu przynosi dwa prześliznięte wiersze Norwida, drukowane w 1861 r. w czasopiśmie „Niewiasta” i później zapomniane. Wiersze noszą tytuły: „Beatrix” i „Oda”. W pierwszym z nich pisze Norwid: „Jam nie śpiewak ludu, którego piosnkę kiedyś kmięć powtórzy, obejmie tęcza, wicher poda burzy; ni śpiewak ludzi nieznanych ludowi”...

Echa procesu o dzieła Norwida. — Słyszane bardzo uwagi na marginesie niedawnego procesu o dzieła Norwida czytamy w Myśli Narodowej (nr. 41):

Naszem zdaniem proces wogóle nie-

## Poranek Chopinowski w Filharmonji

Paweł Lewiecki. M. Mierzejewski

Pierwszy w nowym sezonie poranek muzyczny poświęcił Filharmonja Chopinowi. W części orkiestrowej programu wykonano — ponieważ Chopin dzieł symfonicznych nie pisał — znaną suitę Głazunowa „chopiniarę”, oraz kilka innych transkrypcyj.

Wykonawcą części pianistycznej był Paweł Lewiecki, artysta, któremu trzeba poświęcić kilka słów conajmniej. Nawzwo Lewieckiego — poza Konserwatorium, gdzie jest profesorem — jest stosunkowo mało znane w Warszawie. Powód tego prosty: gdy inni, wielokrotnie mniej wari, pianiści umiejac gwałtem niemal narzucić się estradzie i opinji publicznej, p. Lewiecki, daleki od tych tak charakterystycznych, metod działania, pozostaje niejako w cieniu. Najniesłuszniej! Jest to jeden z większych talentów wśród młodego pokolenia pianistów polskich, artysta wrażliwy, — może nieco nerwowy, — ale niewątpliwie umiejacy wczuć się głęboko w sztukę Chopina, świetnie zdajacy sobie sprawę z ważności elementów rytmicznych w muzyce, subtelnie stosujacy efekty dynamiczne, zawsze obcy choćby cieniem brutalności.

W wykonaniu Lewieckiego jędea z młodzieńczych utworów Chopina

„Krakowiak F-dur” (z towarzyszeniem orkiestry) był arcydziełem wykwiłtnej, pełnej smaku interpretacji. Uderzała tutaj szczególnie mocno jasna przejrzystość rytmiki, oraz wytworność frazy, tak ważna w odtwarzaniu dzieł Chopina. Poza Krakowiakiem grał p. Lewiecki kilka utworów solowych z Balladą G-moll na czele. Cechy, wymienione przez nas wyżej, znalazły w tych dziełach pełnię wyrazu. Wszystkie cechy, nie wyłączając jednak nerwowości.

Widząc w p. Lewieckim wybitną polską siłę pianistyczną, wyrażamy przekonanie, iż artystę tego wkrótce spotkamy na estradzie poważnej.

Orkiestrę prowadził w niedzielę p. Mierzejewski, budzący ładne nadzieje młody kapelmistrz. W programie Chopinowskim, gdzie charakter symfoniczny w ścisłym znaczeniu słowa jest z utworów wyłączony p. Mierzejewski miał niedużo pola do wykazania swych możliwości. Siłą rzeczy musiał ograniczyć się raczej do pilnowania porządku i dokładności, co mu się udawało z łatwością.

Publiczności, niestety, nie było zbyt wiele na tym poranku, Chopinowi poświęconym. Czyżby i to imię wielkie, największe, straciło już moc przyciągającą w Warszawie dzisiejszej? Niezbyt dawno powstał w stolicy „Instytut” specjalnie Chopinowi poświęcony. Wprawdzie mało kto — poza członkami Instytutu — wie o istnieniu tej pięknej instytucji, ale jakoś dziwnie jest prowadzona przez ów Instytut propaganda, jeśli olbrzymio wielkie umiłowanie dzieł Chopina, notowane dawniej, dziś zdaje się maleć i znikać.

W. Sz.

downia oklaskiwała życzliwie artystę warszawskiego i bawiła się doskonale na dobrze przygotowanej i granej komedji.

Z teatru płockiego. — Teatr Miejski w Plocku po dwuletniej przerwie rozpoczął swą działalność pod dyr. Antoniego Adamusa. Na otwarcie sezonu wystawiono komedję Zablockiego „Firek w zalotach”.

### KONKURSY

Konkurs na zapowiadacza w radio. — Polskie Radio ogłasza konkurs na stanowisko speakera lub speakerki rozgłoski warszawskiej. Do konkursu mogą stawać wszyscy obywatele polscy bez różnicy płci, którzy nie ukończyli 35 roku życia i którzy mogą wykazać się ukończeniem średniej szkoły ogólnokształcącej lub zawodowej. Przy tych samych warunkach radjofoniczności pierwszeństwo przed osobami ze średnim wykształceniem, będą mieli kandydaci ze studjami wyższymi, krajowymi lub zagranicznymi. Kandydaci na speakerów radjowych lub speakerki muszą posiadać biegłą znajomość języka francuskiego w słowie i piśmie, ponadto zaś znajomość prawideł wymowy języków: niemieckiego, angielskiego i włoskiego, nietylko teoretyczną, ale przedewszystkiem praktyczną. Wszyscy kandydaci, których zgłoszenia poparte będą wymaganymi dokumentami, poddani będą dwu egzaminom konkursowym. Po upływie terminu składania podań, a więc po 15 października b. r., w ciągu dwu tygodni Polskie Radio rozpatrzy zgłoszone kandydatury, poczem wszyscy, którzy będą mieli podania zaopatrzone odpowiednimi dokumentami, zostaną dopuszczeni do pierwszej próby.

## 25-lecie zgonu Konopnickiej

W dniu dzisiejszym, 8 b. m. mija ćwierć wieku od zgonu Marji Konopnickiej. Nie dożyła tej rocznicy córka poetki — zmarła w lipcu b. roku. Pogrzeb Konopnickiej odbył się w Lwowie.

Nastrój manifestacji narodowej, jakiejś niezwyklej rozpostarł się nad Lwowem tego dnia jesienno w którym oddawano ziemi szczyłki Konopnickiej.

Był październik słoneczny i ciepły jak lipiec.

Wysokie uliczne lampy okryte kirem zapłonęły w południe. Było w tem coś dziwnego.

Tłumy szły wolno na cmentarz Łyczakowski. Szły dzieci, szła przede wszystkim młodzież gimnazjalna, ta sama, która w osiem lat później bohaterstwem swem Lwów ocalała.

Lwów był poważny i dumny. Miał z czego: grzebał w siebie relikwie narodowej sławy, bogacił się o prochy największej polskiej poetki, twórczyni „Roty”, która była wtenczas na ustach wszystkich.

Miał sposobność do szczególniejszego zmanifestowania narodowych u-

czuć. Czynił to z godnością, spokojem, bez załobnianej przesady. Składał hołd — na jaki było go stać.

Gdy już umilkły wielogłosne smutne śpiewy kiesznych modlitw: „Et chorus angelorum te suscipiat”... na jakimś zwale żółtej gliny, nad otwartym mogiłem dołem, stanął Jan Kasprowicz. Wielka skupiona cisza zespiliła wszystkie serca wzruszeniem podniosłem.

Kasprowicz milczał. Wiatr rozwichrzył mu włosy: na czole sfałdowała się głęboka rysa. Pochylił twarz, patrzył na trumnę. Milczał.

Czy potrzebne słowa?

Wreszcie zaczął, ale słowa urywały się, ginęły. Wyrzucił je z widocznym i wielkim wysiłkiem i trudem. Zatrzymał się, i wreszcie jakby w pół zdania skończył.

Z tego co powiedział, wpadały w ucho tylko luźne dźwięki, których nie podobna było zestawiać sobie w tok myśli. A przecież czuli to wszyscy, że on reprezentant całego Narodu, spełniał powinnny akt hołdu u trumny pieśniarki polskiej nędzy i bohaterstwa. (p. g.)

właściwie był wszczęty. P. Zenon Przemyski (Miriam) miał dosyć czasu na wykonywanie swoich praw znalazcy, bo lat trzydzięści. Zawinił ciężko wobec społeczeństwa, że na plonie cudzej twórczości siedział tak długo, nie robiąc z nich użytku, a innym dostęp do nich nie dając, posiadaniem tajemnicami dezorientując krytykę, nieraz wprawiając ją magją swych sugestij w stan chorobliwy. Czynnikiem przyszkąd historii literatury, a przedewszystkiem samemu Norwidowi, którego kult uznał za powołanie swego życia. Nikt nie ma prawa fantować na prywatny użytek twórców literatury narodowej.

Kielce w hołdzie Żeromskiemu. — W związku ze zbliżającą się 10-tą rocznicą zgonu wielkiego piewcy Piusczy Jodłowej, w gimnazjum państw. im. Żeromskiego — w Strawczyniu, Ciekotach, Wilkowie. Wszystkie szkoły kieleckie wezmą udział w organizowanych przez komitet wycieczkach do tych wsi. W Kielcach odbędzie się szereg akademij i uroczystość odsłonięcia popiersia Żeromskiego w jednej z reprezentacyjnych sal gimnazjum, do którego uczęszczał i które nosi obecnie jego imię.

### KRONIKA KULTURY

Odczyt prof. T. Zielińskiego w Helsingforsie. Prof. Tad. Zieliński przyjął zaproszenie Uniwersytetu w Helsingforsie do wygłoszenia w Finlandji odczytu o Polsce. Termin przyjazdu prof. Zielińskiego jest jeszcze nieznanym.

### KRONIKA TEATRALNA

Marjusz Maszyński w Poznaniu. — Po kilkutygodniowych występach mistrza Solskiego, zaprosił Teatr Polski w Poznaniu na serje występów gościnnych artystę teatrów warszawskich p. Marjusza Maszyńskiego. Na pierwszy występ wybrał p. Maszyński rolę Framptona w komedji Irvinga Kaye Davisa p. t. „Wszelkie prawa zastrzeżone”. Przepelniona wi-

## ZEWSZĄD...

### GRUŻLICA WŚRÓD BYDŁA POKONANA?

Dzięki prowadzonym od r. 1922 przez uczzonego szwajcarskiego Henry Spatblongera pracom nad odkryciem serum uodporniającego krowy przeciw gruźlicy, należy odąd uważać gruźlicę wśród bydła za pokonaną. Doświadczenia prowadzone w Ulsterze od r. 1932 dały wyniki zupełnie przekonywujące. Śmiertelne dawki mikrobów zastrzyknięte krowom, uodpornionym przez zastosowanie przed 6-ma miesiącami serum — nie wywoływały żadnego efektu, natomiast zastrzyknięte krowom nieodpornionym powodowały ich śmierć w ciągu przeciętnie 43 dni. Doświadczenia te były prowadzone przez komisję, powołaną przez ministerstwo rolnictwa Irlandji Północnej.

### OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNE W WATYKANIE

W obecności licznych dostojników watykańskich, Ojciec Święty dokonał aktu inauguracji nowej kopuły obserwacyjnej pracowni astronomicznej watykańskiej.

Po przemówieniach i udzieleniu błogosławieństwa Ojciec Święty w otoczeniu wszystkich obecnych zwiędził nową kopułę i jej nowe aparaty, gabinet astrofizyki oraz bogatą kolekcję meteorytów, ofiarowaną obserwatorium przez markizę i markizę Demauroy.

### WYSTAWA RACJONALNEGO OŚWIETLENIA

Od 11 października do 3 listopada r. b. otwarta będzie w Paryżu przy ulicy du Rocher Nr. 40, III wystawa racjonalnego oświetlenia.

Celem tej wystawy jest wykazanie pozytywnych skutków współpracy architekta, dekoratora i inżyniera — budowniczego w zakresie najwłaściwszego rozwiązania zagadnień oświetlenia wnętrz. Wystawa ilustrować będzie najnowsze prądy w tej dziedzinie i obejmie pracę 20 architektów i dekoratorów oraz 30 inżynierów budowniczych. W ramach wystawy racjonalnego oświetlenia zorganizowany będzie konkurs reklam świetlnych, oraz specjalnie trudny konkurs oświele-

nia wnętrz umeblowanych według stylów minionych epok.

### SPRAWY SZKOLNE W ROSJI SOW.

Ludowy Komisarjat Oświaty musi dostarczyć w bieżącym roku szkolnym do wszystkich szkół na terenie Rosji Sowieckiej 1.323.000.000 zeszytów, 285 milj. ołówków, 650 milj. piór, 50 milj. kałamarzy, 8.000 litrów atramentu, 10 milj. sztuk kredy i 15 milj. sztuk gum do wycierania.

### MÓZG GORYŁA

Sekcja mózgu goryla „Bobbi”, zdechłego w Berlińskim Ogrodzie Zoologicznym, dokonana przez prof. dr. Kocha i Instytut Patologiczny, nie mogła ustalić jak nazwać chorobę, która stała się przyczyną zgonu małpy. Prawdopodobnie nastąpiło zatrucie krwi, spowodowane zapaleniem ślepej kiszki. Ciało ważyło 526 funtów, mózg 610 gramów, a zatem waga mózgu wynosiła 1/3 wagi mózgu ludzkiego.

### NOS CHRONI NAS PRZED WCHŁANIANIEM KURZU

Lekarz niemiecki dr. Lehman, z Instytutu Berlińskiego Fizjologii Pracy, ustalił, że dobrze funkcjonujący nos winien unie-

możliwić wchłanianie 70 proc. kurzu. Doświadczenie było przeprowadzone w ten sposób, że do nosa wpompowano powietrze ze ściśle ustaloną zawartością kurzu. Następnie z uchodzącego przez nos powietrza ważono ilość zawartego w nim kurzu.

Badania te potwierdzają powszechną zresztą opinję, że wszelkie choroby gardła i krtani powstają skutkiem dostania się zarazków chorobotwórczych przez jamę ustną, a nie przez nos.

### „CIOTKA” CESARZA ABISYNI

W pewnym hotelu w Nowym Jorku stanęła jednego dnia czarna dama, podając się za księżnę abisyńską, ciotkę Negusa. Towarzyszyły jej dwie damy dworu i konsul z Marokko. Księżna, ubierająca się w narodowe stroje etjopskie, wywołała duże zainteresowanie i została uroczystie przyjęta.

Gubernator Pensylwanji przedstawił księżnę władzom stanowym, a księżna podczas wizyty wyawiła swe nazwisko, brzmiące Rassari Heszla Tamayawa, następnie udzieliła posłuchania słynnemu bokserowi murzyńskiemu, niedawnemu pogromcy Baera, Joe Louis'owi. Miejscewa radiostacja zaproponowała księżnej

odśpiewanie przed mikrofonem kilku pieśni etjopskich, oczywiście za wysokim honorarjum.

Księżna z każdym dniem budziła coraz większą sensację, na ulicach i w sklepach, lecz zawsze była w rozmowie, szczególnie, gdy ta była prowadzona w języku etjopskim, bardzo powściągliwa. Od towarzyszącej księżnej, konsula z Marokko, dowiedziano się, że jest ona córką walecznego księcia Jokobu Hyllu, który padł pod Adua.

Niestety konsul popełnił małą omyłkę. Mianowicie data urodzenia podana przez konsula wypadła — na 10 lat po bitwie pod Adua.

Zorientowawszy się w tem, dziennikarze przypuścili szturm o szczegóły do Addis Abeby, skąd nadeszła odpowiedź, że księżna taka wogóle nie istnieje i że cała historia polega na zwykłym oszustwie. Wówczas rozpoczęła właściwe kroki policja, która po krótkim czasie ustaliła, że niedoszła ciotka Negusa jest uwieczką kabaretową, urodzoną na Antylach, a jej nieodłącznym towarzyszem, „konsul z Marokko”, ma o tyle coś wspólnego z Marokkiem, że swego czasu sprzedawał tam wyroby kosmetyczne.

# Kłopoty krakowskich Żydów

„Rachunek strat i zysków” — Czy Żyd... jest pochodzenia polskiego? — Znamienne orzeczenie urzędu wojewódzkiego — Interpelacja klubu P. P. S. na radzie miejskiej

Kraków, w październiku.

Żydom krakowskim nie szczęści się od jakiegoś czasu. Nie dlatego, żeby im tutejsi „sanatorzy” robili krzywdę. Bynajmniej. Zbyt silne węzły od lat łączą z Żydami sfery, określane popularnie nazwą „sanacji”. Różne przyczyny złożyły się na to, że „rachunek strat i zysków” za bieżący rok wypadł fatalnie. Jednym słowem: „plajta”.

Wzemy dla przykładu taką Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie... Od kilkadziesiąt lat na czele Izby stał Żyd, dopiero w bieżącym roku po raz pierwszy prezesem został wybrany katolik, a żaden Żyd wogóle nie wszedł do prezydium a to wskutek nieporozumień wśród samych Żydów.

Nie poszczęściło się również Żydom z wiceprezydenturą miasta. Zeszłego roku zmarł wiceprezydent dr. Ignacy Landau i przez kilka miesięcy opróżniony przez niego fotel wiceprezydenta nie był obsadzony. I cóż się okazało? Prezydium miasta w składzie prezydenta i dwóch wiceprezydentów dawało sobie jakoś radę, a stanowisko trzeciego wiceprezydenta okazało się zbędne. Finanse miasta znajdowały się w tak opłakanym stanie, że postanowiono ze względów oszczędnościowych znieść stanowisko trzeciego wiceprezydenta. Tak też się stało. Był to oczywiście cios dla Żydów. Obecnie w prezydium miasta Krakowa niema Żyda... niechrzczonego.

Najgorszy bodaj cios spotkał Żydom w czasie ostatnich wyborów sejmowych. Utracili mandat krakowski. Zbojkotowali żydowskiego kandydata dlatego tylko, że nie był syjonistą. Po czątkowo triumfowali, ale kiedy rabin Thon wrócił z Lucerny, gdzie brał udział w kongresie syjonistycznym, na głębie triumfy zamilkły i krakowski organ syjonistyczny o wyborach ani piśmie... Kto wie, czy kpt. Spira nie uzyskałby mandatu, gdyby wódz krakowskich syjonistów był w Krakowie.

Żydzi krakowscy mają coś nietęgie miny. „Nowy Dziennik” nastrojony jest bardzo minorowo. Zwłaszcza od 13 maja b. r...

Żydzi czują jakąś zmianę, węższą „nowe prądy” i okazują wielkie zdenerwowanie. Strach ma wielkie oczy. Drobnym napozór fakt stał się obecnie znów kamieniem obrazu dla „narodu wybranego”. Sprawa przedstawia się następująco.

Marja Fischer (a właściwie podobno „Fischer”) wniosła do magistratu krakowskiego podanie o przyznanie jej prawa obywatelstwa na zasadzie art. 3 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie państwa polskiego. Artykuł ten mówi, że obywatele państw innych pochodzenia polskiego mogą być uznani za obywateli państwa polskiego, skoro po powrocie do państwa polskiego w urzędzie administracyjnym miejsca swego zamieszkania złożą dowody polskiego pochodzenia wraz z oświadczeniem, że chcą być obywatelami polskimi i zrzekają się obywatelstwa innego państwa.

Magistrat odrzucił podanie Fischerowej. Fischerowa wniosła odwołanie do urzędu wojewódzkiego. Urząd wojewódzki nie uwzględnił odwołania, opierając się na art. 93 dekretu z dnia 22 marca 1928 o prawie obywatelstwa. Ciekawe są motywy tej decyzji. Oto urząd wojewódzki słusznie stwierdza, że Fischerowa nie ma warunków do uznania jej za obywatelkę państwa polskiego na zasadzie art. 3 ustawy o obywatelstwie polskiego. Najważniejszą część orzeczenia urzędu wojewódzkiego brzmi następująco:

„Ocena, czy dana osoba jest pochodzenia polskiego opiera się na związku krwi, t. j.: Ten jest więc osobą pochodzenia polskiego, jeżeli w nim płynie krew polska czy to po ojcu, czy też po matce, czy też po dalszych jej przodkach.

Pani jako pochodzenia żydowskiego nie może być uważana za osobę, w której płynie krew polska”.

Pomijamy błędną stylizację tego orzeczenia, bo o to nie chodzi. Treść orzeczenia jest całkiem słuszna i nie może budzić żadnego zdziwienia. Tymczasem stało się inaczej. Żydzi okazują nie-

tylko zdziwienie, ale i... oburzenie. Syjonistyczny „Nowy Dziennik” pisze o... „Teorii rasistowskiej (!) na ratuszu krakowskim”. Żydzi zaatakowali ostro magistrat krakowski, zapominając, że motywy pochodzą z urzędu wojewódzkiego. Socjaliści uczynili tę sprawę przedmiotem interpelacji na radzie miejskiej dnia 3 b. m. Syjonisci interpelacji wnieść nie mogli, gdyż nie mają regulaminem wymaganej do wniesienia interpelacji liczby radnych. Żydzi, należący do „sanacyjnego klubu radzieckiego interpelacji wnieść nie chcieli. Tak więc z drobnej tej sprawy robi się wielką awanturę. Najbliższe posiedzenie rady miejskiej, na której prezydium miasta będzie musiało w myśl regulaminu dać odpowiedź, zapowiada się niezwykle ciekawie. Kraków znowu będzie miał sensacyjne widowisko.

T. M.

## Z CAŁEGO KRAJU

### GRODZIEC

**Profanacja cmentarza.** — Mieszkańcy Grodzca od dłuższego czasu już byli poruszeni wieścią o profanacji miejscowego cmentarza katolickiego. Nieuchwytni sprawcy nocą zakradali się na cmentarz i kradli metalowe blachy, ogrodzenia, krzyże i wizerunki, przypuszczalnie w celach handlu.

Hjenty cmentarne w bezprzykładny sposób niszczyły groby, co wśród ludności wywoływało oburzenie. Służba cmentarna mimo wysiłków nie mogła ująć sprawców, którzy byli niezwykle sprytni i przychodzili na cmentarz kiedy ich się najmniej spodziewano.

W ub. sobotę wreszcie zdołano przyłapać pewnego osobnika w chwili, gdy z jednego grobu usiłował skraść ołowiany wizerunek Chrystusa. Ujętym okazał się mieszkaniec Będzina A. Kopeć, zam. przy ul. Podwale. Kopeć w śledztwie zeznał, że kradzione przedmioty, a między innymi wizerunki Chrystusa sprzedawał handlarzom - Żydom. Został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

### ŁÓDŹ

**Zajścia antyżydowskie na lotniskach.** — Na terenie miejscowości lotniskowej Kolumna pod Łodzią, w czasie dwóch dni świąt żydowskich, doszło do zajść antyżydowskich.

Hasłem do zajść było wystąpienie grupki, złożonej z 8 młodych ludzi, którzy zaczęli zaczepiać letników, prowokując ich do bójki. Letnicy nie bronili się lecz odgrazali się wezwaniem policji. Policja jednak nie przybyła i wówczas napastnicy rzucili się z kamieniami i łaskami na Żydów, przechodzących przez rynek. Wśród krzyków, hałasu i rewachu, napastownicy Żydzi zaczęli uciekać, kryjąc się w domach.

Napastnicy nie dali za wygraną i zaczęli „bombardować” domy. Podobne zajścia miały miejsce jeszcze w innych okolicach.

### NAKŁO

**Zwolnienie z więzienia narodowców.** — Z więzienia nakielskiego przy sądzie grodzkim zostali — oprócz p. aptekarza Reinholza — wypuszczeni z aresztu śled-

czego wszyscy narodowcy, których aresztowano podczas wyborów do sejmiku w związku z zajściami pod Łobżenicą w powiecie wyrzyskim.

### POZNAŃ

**Śmierć zasłużonej działaczki.** — W sobotę nad ranem zmarła s. p. Marja Rydlewska, żona dr. Celestyna Rydlewskiego. S. p. Zmarła była wybitną działaczką narodową tak w okresie niewoli, jak i w niepodległej Polsce. Cześć jej pamięci.

**Wybory do sejmiku wojewódzkiego.** — Na piątkowym posiedzeniu magistratu poznańskiego dokonano wyborów 8 członków sejmiku wojewódzkiego. Z listy narodowej wybrani zostali na członków: b. prezydent miasta Cyryl Ratajski, radca Stefan Kałamański, Maksymilian Pluciński i adw. Stanisław Celichowski; na zastępców: red. Bohdan Jarochoński, Kazimierz Ruciński, adw. Jan Stark i Stefan Radajewski. Z listy „sanacyjnej” wybrani zostali na członków: komisarzki prezydent Więkowski, dr. Walenty Machowski, radca Zygmunt Zaleski i Wojciech Sobczak; na zastępców: Zdzisław Marchwicki, Kazimierz Frąckowiak, Ludwik Stahecki i Ryszard Piestrzyński. Zasadniczo wyborów członków sejmiku wojewódzkiego miała dokonać rada miejska; w tym wypadku obóz narodowy przeprowadziłby 5 przedstawicieli (i tyłuż zastępców) na ogólną liczbę 8. Ponieważ jednak rada miejska została rozwiązana na 2 dni przed wyznaczonym term-

nem wyborów, przeto członków sejmiku wybierał magistrat.

Pierwsze posiedzenie sejmiku wojewódzkiego odbędzie się 15 października.

### RADOM

**Zmije.** — W lesie Skaryszewskim w czasie zbierania grzybów, został silnie pokąsany przez niezwykle jadowitą żmiję Andrzej Nawrotkiewicz zamieszkały w Radomiu. Amator grzybów, od ukąszeń żmiji stracił przytomność i został przewieziony w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Kazimierza w Radomiu, celem dokonania mu zastrzyków odpowiednich. Podobno lasy okoliczne posiadają wiele jadowitych żmij.

### SOKAL

**Zamach morderczy i samobójczy na wsi.** — Na tle majątkowym powstał w Korczyniu spór pomiędzy Demkiem Szulhanem i żoną jego Teklą, a synem z pierwszego małżeństwa, Eugenjuszem, pracującym w mieście. Eugenjusz przybył na wieś i gdy na wspomnianem tle wyłoniła się nowa sprzeczka, wówczas wyciągnął rewolwer i zastrzelił macochę Teklę, zranił ciężko w czoło ojca Demka, a następnie celnym strzałem w skroń pozbawił się życia.

## ZE LWOWA

**Co grają w teatrach?**

Teatr Wielki: Wtorek godz. 20-ta „Muzyka na ulicy”.

**Repertuar kin:**  
Apollo: Wacuś z Adolfem Dymszą.  
Casino: Idziemy po szczęście.  
Chimera: Mały pułkownik, z Shirley Temple.

Grażyna: Marząca usta.  
Kopernik: To diabeł nie kobieta.  
Marysińska: To diabeł nie kobieta.  
Palace: Dwie Joasie.  
Pax: Express.  
Pan: Czerwonny sultan i dodatki.  
Raj: Żyd Süs.  
Stylowy: Audjencja w Ischlu i rewja.  
Świt: Prowokator Azef.  
Ton: Droga bez powrotu.

**Pierwsza przegrana magistratu.** — Między właścicielami nowych realności a gminą m. Lwowa istnieje od dłuższego czasu spór na tle nieprawego pobierania przez gminę opłat na rzecz pierwszego urzędzenia ulicy.

Właściciele realności słusznie uważają pobieranie tych opłat za jaskrawe bezprawie, zwłaszcza wobec braku odpowiednich przepisów miejscowych i systematycznego niewywiązywania się lwowskiego magistratu z przyjętych zobowiązań. Łaznaczy należały, że magistrat — pod groźbą wstrzymania budowy domu — wymuszał na właścicielach nowych realności intabulację na ich hipotekach wysokich sum, przeznaczonych na rzekome urządzenie nawierzchni, rurociągów, wodociągów, kanałów i t. d. W rzeczywistości magistrat ani myślał o wykonaniu wymienionych urządzeń.

I ten fakt stał się głównym powodem wejścia właścicieli nowych domów na drogę sądową. Tutaj jednak zaszedł nieoczekiwany wypadek. Oto gmina, występując przeciw pozwowi, m. in. zarzuciła niedopuszczalność w tym sporze drogi sądowej, uważając, że spór winny rozpatrywać... władze administracyjne. Cała bezsensowność tego stanowiska uwydatnia się tem jaskrawiej, że właśnie gmina m. Lwowa groziła sądem właścicielom realności, którzy nie chcieli czy nie mogli płacić bezprawnego haraczu.

Sąd okręgowy lwowski wydał zasadnicze orzeczenie, że unieważnienie umów i wykreślenie wpisów hipotecznych, dokonanych a rzecz gminy m. Lwowa z tytułu urządzeń nowych ulic, należą wyłącznie do kompetencji sądów powszechnych. Tem samem pokrzywdzeni właściciele realności mają otwartą drogę do dochodzenia swych słusznych pretensyj o zniesienie nieprawnie na nich nałożonych opłat.

Magistrat lwowski przegrał po raz pierwszy...

**Atak dłużniczki na urzędnika skarbowego.** — W mieszkaniu Sabiny Kessler przy ul. Zygmuntowskiej 11a, zjawił się funkcjonariusz skarbowy celem pobrania zalegającego podatku w kwocie 7 zł. 30 gr. Po wejściu funkcjonariusz ten, Jerzy Krumholz spostrzegł, że Kesslerowa zajęta jest liczeniem pieniędzy, to też zbliżywszy się do stołu, zabrał 10 zł., wydał resztę i kwit. Kesslerowa wywołała awanturę i usiłowała przytrzymać Krumholza w mieszkaniu, przyczem wydarła z jego ręk teczkę z aktami. Krumholz siłą utorował sobie drogę a zostawiając teczkę w ręku Kesslerowej, doniósł o zajściu policji.

**Groźny pożar pod Lwowem.** — O południowej porze wybuchł groźny pożar we wsi Gaie pod Lwowem. Pastwą płomieni padło 9 gospodarstw, zgorzało ogółem 25 budynków gospodarczych i mieszkalnych. Pogorzelcami są najubożsi mieszkańcy wsi. Ogień powstał skutkiem wadliwej budowy kominów.

**Wściekły pies na ulicy.** — Na ul. Nabelaka ukazał się wściekły pies, który pokąsał cztery osoby. Wśród przechodniów w chwili pościgu za nim powstała nieopisana panika.

**Strajk robotników brukarskich.** — Wczesnym rankiem wybuchł strajk 100 robotników brukarskich, zajętych około przebudowy jezdni na ul. Kazimierza Wielkiego. Powodem było wydalenie majstra Jana Myszkę, który dopuścił się obrazy jednego z inżynierów firmy „Strada”, przeprowadzającej roboty. Strajk ma przebieg spokojny.

**Albo oni, albo one...** — W procesie o zdradę główną wydany został wczoraj wyrok, skazujący za rozwianie działalności komunistycznej studentkę Reginę Seifer na 5 i pół roku więzienia. Jej towarzyszką, studentką Róża Friedman została uwolniona.

## Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

### OFIARY

#### NA BEZROBOTNYCH NARODOWCÓW

Rylska 1, Tyralik 3. E. Szumert 2. M. G. 5. Bezimiennie — ubranie. W. G. 2. Cukiert — paczka. P. S. 5. J. W. S. 1.25. Bezimiennie 1.50. S. J. 100. T. Giewartowski 5. Duplicki 8.75. K. L. — paczka. W. S. R. 10. Bezimiennie — paczka. J. Wieluński — paczka. Bezimiennie — paczka. M. Zmijewska 2. Tarczyński 25. Bezimiennie 10. Bezimiennie — paczka. Chirurę filozofii 50. S. O. — paczka. Sen. Wasilewski Z. — paczka. Bezimiennie — łóżko żelazne. Bezimiennie — paczka. M. G. 1. Ks. J. M. 2.50. Z. K. 5. Bezimiennie — paczka. Zamiast kwiatów na trumnie s. p. Wandy Kucożyńskiej — H. i W. Gąssowscy 10. Ks. J. B. 2. A. Chojecki — pałto. P. K. 10. B. Pluciński 6. J. Kakowski 2.50. M. Belke 4.25. Bezimiennie 5. S. N. 1.25 Lesiówna 2. Zagrzejewski 1.25. Inż. Br. Chudzyński 5. Bezimiennie 10. Bezimiennie 5.

**DLA KOLPORTERÓW**  
F. Biernat 1.25. Pp. Trawczyński 25.

**NA BIEDNE DZIECI**  
Zbyszek Pamirski — paczka.

**DLA STUDENTÓW**  
Rylska 1. Dla uczczenia pamięci s. p. Ignacego Jeziorkowskiego — Jeziorkowska 10. W. S. R. 10. Czerniejewska 10

**NA STRONNICTWO NARODOWE**  
W. G. 3.

**DLA RODZINY WILYŃSKICH**  
A. Krajewska 10.

## Fala protestów wyborczych w lubelskiem

### Protestują niedoszli posłowie i głosujący

Do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej okręgu puławskiego (nr. 34, powiaty puławski i janowski), wpłynęły 4 protesty wyborcze, podpisane przez 17 głosujących przeciwko wyborom do Sejmu, w 9 obwodach wyborczych pow. puławskiego.

Sprostowanie. W korespondencji z Puław w numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego” z dnia 4-go b. m. mylnie wydrukowano nazwisko przewodniczącego okr. kom. wyb. sędziego Łanowskiego, jako sędziego Zaniewskiego.

Wpłynął również protest Franciszka Heiliga z Tomaszowa Lubelskiego przeciwko wyborom w zamojskim okręgu wyborczym (powiaty zamojski, biłgorajski i tomaszowski).

Z Siedlec otrzymujemy następujące informacje: Przeciwno wyborom do sejmiku wojewódzkiego na posła, Feliks Gernymala „ze względu na niedokładność przy ustalaniu listy kandydatów na posłów w zgromadzeniu okręgowem oraz z powodu niedokładności podczas gło-

wania w 11 obwodowych komisjach wyborczych powiatu siedleckiego”.

W tym samym okręgu wyborczym zaprotestował przeciw wyborom do sejmiku drugi kandydat na posła z okręgu, Ignacy Tomaszewicz z Korytnicy w pow. węgrowskim „ze względu na niedokładności podczas głosowania w obwodowych komisjach wyborczych powiatu węgrowskiego” (6 komisjach obwodowych).

Obaj kandydaci chcą przy pomocy protestów sprostować wyniki głosowania. Protesty te świadczą o silnych rozbieżnościach między poszczególnymi kandydatami. Rozbieżności te przetrwały nawet wybory, z tą różnicą, że obecnie opierają się na „niedokładnościach podczas głosowania w obwodowych komisjach wyborczych” — jak głosi obwieszczenie okręgowego komisarza wyborczego. Znamy te „niedokładności” od dawna. Sanatorzy poznali je dopiero teraz, gdy wyłącznie sami stawali do głosowania.

# OD CZEGO ZACZĄĆ?

# Sytuacja walutowa

Z Pras. Agencji Związku Izb i Organizacji Rolniczych otrzymaliśmy poniższy artykuł.

Najlepiej pióra ekonomiczne zostały uruchomione, aby odpowiedzieć na pytanie: „co i jak?” Pomijając cały szereg rzeczywiście ciekawych zagadnień, poruszonych ostatnio w polemice prasowej, pragniemy zatrzymać się jedynie w zakresie jednego tematu, a mianowicie: w jaki sposób należałoby zmodyfikować podział dochodu społecznego, aby przez to osiągnąć wpływ na poprawę sytuacji gospodarczej kraju.

W tej kwestii zarysowały się dwa poglądy. Według jednego z nich należy powiększyć dochodowość rolników, aby przez to wzrosła zdolność nabywca ludności wiejskiej na wytwory innych gałęzi produkcji, według drugiego — właśnie zwiększenie spożycia artykułów rolniczych przez ludność miast może dopiero stać się punktem zwrotnym.

Rozumowanie zwolenników drugiego poglądu przedstawia się następująco. Jeżeli ludność miast będzie mogła więcej kupować produktów wiejskich, wówczas dopływ gotówki na wieś będzie wzrastać, a wreszcie wieś zostanie o tyle nasycona środkami obrotowymi, że z kolei znacznie kupować więcej artykułów przemysłowych i w ten sposób motor gospodarczy powiększy swą wydajność.

Logicznie biorąc, nie temu rozumowaniu zarzucić nie można, natomiast w praktyce jest ono nie do zastosowania. Prościej logika myśli nie odpowiada logice faktów.

Przyjmijmy założenia, iż spożycie artykułów rolniczych przez miasta jest elastyczne, t. zn., iż zmienia się ono w razie dobrobytu względnie pauperyzacji ludności miejskiej w sposób wydatny i szybki. W takim razie możliwość powiększenia pojemności rynku wewnętrznego na artykuły sprzedawane przez rolników zależna byłaby od wzrostu dochodów ludności miejskiej.

Dochód ten może wzrosnąć przez powiększenie produkcji, zmniejszenie bezrobocia oraz podwyżkę płac. Otóż zapytujemy, czy jest możliwym zmoczyć produkcję artykułów przemysłowych, jeżeli niema żadnych szans na poprawę konjunktury wywozowej i jeżeli zakładamy, iż ludność wiejska pozostanie w obecnych warunkach gospodarczych, a więc jej siła nabywca pozostanie bez zmiany. Przecież w takim razie należałoby produkować na skład, co wymagałoby olbrzymich środków obrotowych i kapitałów własnych, które mogłyby być przeznaczane na unieruchomienie. W naszych warunkach jest to absolutna utopia.

Również możnaby liczyć na wzrost produkcji przy pomocy wielkich robót inwestycyjnych, ale nie mamy ich za co uruchomić. Doświadczenia z pożyczką narodową i inwestycyjną wykazały, iż nie jest wcale łatwo uplasować nawet stosunkowo niewielkie ilości papierów na rynku wewnętrznym oraz że wpływ tego rodzaju operacji jest stosunkowo ograniczony.

Podwyżka płac proletariatu miejskiego i pracowników umysłowych byłaby czasowo możliwa przy powiększeniu cen na artykuły przemysłowe i powiększeniu dochodów skarbu państwa. Pierwsze jest równoznaczne z dalszym zmniejszeniem spożycia ludności wiejskiej, a drugie jest możliwe przy poprawie konjunktury, wobec braku odpowiednich rezerw skarbowych.

Wobec powyższego nie można liczyć na wzrost dochodu ludności miejskiej w innej drodze, jak przez dalsze przesunięcie dochodu społecznego ze wsi do miast, a więc przez dalsze, stosunkowo silniejsze obniżanie cen artykułów rolniczych. Od 1928 roku idziemy wytrwale w tym kierunku, gdyż zwarte w owym roku nożyce między cenami artykułów nabywanych i sprzedawanych przez rolników rozszerzyły się o przeszło 32 punkty i w rezultacie jesteśmy w obecnej sytuacji gospodarczej. Pójście dalej po tej linii byłoby zwykłym samobójstwem.

Dość wreszcie trzeba, że założenie dotyczące elastyczności spożycia ludności miejskiej w zakresie artykułów rolniczych nie odpowiada prawdzie. Spożycie to ulega tak małym wahaniom, iż na przestrzeni kilku lat tak dobrej, jak i złej konjunktury, traktuje się je jako wielkość stałą. Dzieje się to dlatego, że warstwy ludności miejskiej utrzymują swój poziom wyżywienia w ten sposób, że w miarę zmniejszania dochodów większą ich część przeznaczają na wydatki na żywność i odwrotnie. Dlatego to robotnik, mający zatrudnienie, wydaje około 60 proc. swych dochodów na żywność, a stając się

bezrobotnym ponad 75 proc. Wynika stąd, że ludność miejska z trudem zmienia swe przyzwyczajenia w zakresie żywności, a przez to, ilościowo biorąc, rynek miejski na artykuły rolnicze nie ulega poważnym zmianom. Jest to rynek sztywny. I to jest drugi wzgląd, dla którego nie można spodziewać się jakichkolwiek pozytywnych wyników z dalszego przesuwania dochodu społecznego ze wsi do miast.

Przeciwnie zachowuje się rynek wiejski w stosunku do wytworów innych gałęzi produkcji. Wydatki gościnne włości na kuchnię zmniejszyły się w 1933-34 r. w porównaniu z 1928 r. o 61 proc., na zaopatrzenie rodziny o 67 proc., a wreszcie na nakład gospodarczy o 72 proc. Nic też dziwnego, że produkcja pługów konnych spadła do 7 proc., a bron konnych do 0,6 proc. produkcji z 1929 r. Cyfry powyższe wskazują, iż wieś, jeżeli musi, zmniejsza swe spożycie w sposób niebywale silny, jeżeli zaś może — rozszerza je gwałtownie. Dowodem tego ostatniego twierdzenia są liczne inwestycje, jakich w dobie dobrej konjunktury dokonywało rolnictwo, obciążając silnie swe gospodarstwa kredytem.

Dlatego też na pytanie: „od czego zacząć?” — może być tylko jedna odpowiedź, a mianowicie od przesunięcia dochodu społecznego z miasta na wieś. Postępowanie po tej drodze jest również logiczne, jak postępowanie przeciwnie, ale ma za sobą rzeczywistość gospodarczą, a nie złudne marzenia.

## Obrót portu gdyńskiego we wrześniu

Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego wyniósł we wrześniu 647,769,5 t. (659,747,1 t. w analogicznym miesiącu r. ub.), z czego na eksport zamorski przypada 575,213,7, na import z za morza 64,632,9 i na obrót przybrzeżny 7,922,9.

Należy podkreślić, że cyfry obrotu portu gdyńskiego we wrześniu są wyższe od wszystkich miesięcy b. r. z wyjątkiem sierpnia i marca b. r., kiedy

zannotowano rekordowe ilości przeładunku. W ciągu pierwszych trzech kwartałów bieżącego roku ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego wyniósł 5.619 tys. t. wobec 5.296 tys. t. w roku 1934 i 4.403 tys. t. w roku 1933. Z cyfr tych widać, że obrót towarowy portu gdyńskiego w roku bieżącym jest wyższy, niż w roku ubiegłym oraz w 1933.

## Sytuacja na rynkach zbożowych

Pod wpływem wojny włosko - abisyńskiej zapanowała na światowych rynkach zbożowych tendencja mocna na wszystkie gatunki ziarna. Nerwowe nastroje powodują wielkie różnice cen w ciągu jednego dnia.

Eksporтеры polscy zawarli szereg korzystnych transakcji z zagranicą na dostawę żyta i owsa. Mocna sytuacja na rynkach zagranicznych spowodowała dalsze wzmocnienie cen zboża na rynku krajowym. (pr.)

## Białostocki przemysł włókienniczy

Według zestawienia Związku Przemysłowców białostockich, sytuacja przemysłu włókienniczego tutejszego okręgu kształtowała się naogół pomyślnie.

Uruchomienie maszyn w mies. wrześniu wyniosło 175 proc. (100 proc. = jednej zmianie), wobec 165 proc. w sierpniu b. r. i 155 proc. we wrześniu 1934.

Ogólny eksport artykułów włókienniczych z białostockiego okręgu wyniósł w mies. wrześniu 128,7 tys. kg. wobec 120,5

tys. kg. w analogicznym miesiącu r. 1934. Z ogólnej ilości eksportu przypada na tkaniny wełniane 73,6 tys. kg., koce 46,5 tys. kg. odzież 6,2 tys. kg., przędza 1,2 tys. kg., tkaniny półjedwabne 0,6 tys. kg., stożki do kapeluszy 0,5 tys. kg.

Na rynku wewnętrznym obroty były znaczne. Kupcy nabywali towar przeważnie na otwarty rachunek. W porównaniu z r. ub. ceny spadły o 5 proc.

WARSZAWA, 7.10. (PAT). W poniedziałek na giełdach walutowych nie zanotowano zmian o zasadniczym znaczeniu. Wprawdzie funt lekko się wzmochnił, zaś dolar wykazał nieznaczne osłabienie, jednakże waluta angielska nadal znajduje się na bardzo niskim poziomie, zaś amerykańska na bardzo wysokim.

Funt szterling notowano dziś w Zurichu 15,04 wobec 15,03 w sobotę, w Warszawie 26,04 wobec 26,01, w Paryżu przy dzisiejszym otwarciu 74,33 wobec 74,30.

Dewizy na Nowy York notowano w Londynie dziś 4,89 i 7/16 wobec 4,88 i 13/16 w sobotę, w Warszawie (kabel) 5,32 wobec 5,32 i 1/4, w Paryżu przy dzisiejszym otwarciu 15,18 i 1/2 wobec 15,19 przy sobotnim zamknięciu. Należy podkreślić, że wysoki kurs dewizy na Nowy York w Paryżu sprzyja odplywom

wi złota do Stanów Zjednoczonych. Niższy kurs franka w stosunku do dolara spowodowany jest znaczną sprzedażą waluty francuskiej ze strony Angielskiego Funduszu Walutowego, interwenjującego w kierunku podniesienia kursu funta szterlinga.

Dewizy na Zurich lekko osłabły w Paryżu z 494,25 w sobotę do 494,0 przy dzisiejszym otwarciu, utrzymując się jednak nadal na stosunkowo wysokim poziomie.

## Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 7-go października

### DEWIZY

Belgia 89,75 (sprzedaż 89,98, kupno 89,52); Holandia 359,20 (sprzedaż 360,10, kupno 358,30); Londyn 26,04 (sprzedaż 25,17, kupno 25,91); Nowy Jork 5,31 i siedem ósmych (sprzedaż 5,34 i siedem ósmych, kupno 5,28 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,32 (sprzedaż 5,35, kupno 5,29); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,10, kupno 34,92); Praga 21,98 (sprzedaż 22,03, kupno 21,93); Szwajcaria 173,10 (sprzedaż 173,53, kupno 172,67); Sztokholm 134,30 (sprzedaż 134,95, kupno 133,65).

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,41; rubel złoty 4,79; dolar złoty 9,11. Obroty b. małe. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niemieckie (banknoty) 152,00. W obrotach prywatnych funty angielskie (banknoty) 26,04

### PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. pożyczka budowlana 40,75; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 62,00 — 62,50 — 62,38 (w proc.); 4 proc. pożyczka inwestycyjna 106,00; 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 51,75; 5 proc. konwersyjna 68,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 80,50 (w proc.); 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 58,50; 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. 90,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 42,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53,75 — 54,38 — 54,25; 6 proc. obligacje m. Warszawy 8 i 9 em. 57,00 — 57,50.

### AKCJE

Bank Polski — 90,00.  
Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja przeważnie mocniejsza. Obroty akcjami b. małe. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożycz. z r. 1925 (Dillonowska) 89,50 (w proc.).

## Giełda zbożowa

Notowania z dnia 7-go października

Pszenvica czerw. jara szkl. 775 gl. 19,25 — 19,75; Pszenica jednolita 742 gl. 19,25 — 19,75; Pszenica zbierana 731 gl. 18,75 — 19,25.

Zyto I standart 700 gl. 12,75 — 13,00; Zyto III standart 678 gl. 12,50 — 12,75; Owies I st. (niezadecyz.) 497 gl. 15,50 — 15,75; Owies II st. (lekko zadecyz.) 468 gl. 14,75-15,25; Owies III st. (zadecyz.) 438 gl. 14,75-15,00; Jęczmień brow. 16,50-17,50; Jęczmień 678-673 gl. 15,00—15,50; Jęczmień 649 gl. 14,75 — 15,00; Jęczmień 620,5 gl. 14,25—14,50; Groch polny 24 00 — 26,00; Groch Victoria 31,00 — 34,00; Wyka 20,00—21,00; Peluska 20,00-21,00; Seradela podwójnie czyszczona — — —; Łubin niebieski 8,50 — 9,00; Łubin żółty — — —; Rzepak zimowy 39,00-40,00; Rzepak zim. 37,00-38,00; Rzepak i rzepak letni 35,00-36,00; Siemię ln. basis 90 proc. 33,00 — 34,00; Mak niebieski 50,00 — 52,00; Ziemiaki jadalne 3,75 - 4,25; Mąka pszenna gat. I-A 0-20 proc. 33—35,00; Mąka pszen. gat. I-B 0-45 proc. 31,00 — 33,00; I-C 0 — 55 proc. 29,00 — 31,00; I-D 0 — 60 proc. 27,00 — 29,00; I-E 0 — 65 proc. 25,00 — 27,00; II-B 20 — 65 proc. 24,00 — 26,00; II-D 45 — 65 proc. 23,00 — 24,00; II-E 55—65 proc. 22,00 — 23,00; II-G 60—65 proc. 21,00-22,00; Mąka żyt. I gat. 0-55 proc. 21,00 — 22,00; I gat. 0 — 65 proc. 20,50 — 21,50; II gat. 16,50 — 17,50; razowa 16,00 — 17,00; ostatnia — — —; Otręby pszenne grube przem. stand. 9,75 — 10,25; Otręby pszenne średnie przem. stand. 9,25 — 9,75; Otręby pszenne miękke 9,25 — 9,75; Otręby żytnie 7,50 — 8,00; Kuchy lnia 16,75 — 17,25; Kuchy rzepakowe 12,75 — 13,25; Kuchy słonecznikowe — — —; Śruta sojowa 45 proc. 20,50 — 21,00.

Ogólny obrót 2301 ton, w tem żyta 340 ton. Tendencja stała.

## Przedłużenie targów chmielowych w Lublinie

Z uwagi na opóźnione zbiory w roku bieżącym oraz rozsprzedanie większości nadesłanego chmielu na targi, okres trwania targów chmielowych w Lublinie przedłużony został do dnia 15 października b. r. Wobec tego chmiel na targi przyjmowany będzie do wymienionej daty.

Za chmiel lubelski w surowym stanie płacono obecnie (w złotych za 1 ctn. chmielowy à 50 kg.) za gatunki wyborowe 150 — 160, za gatunki średnie 80 — 110, za pozostałe do zł. 50. Konjunktura słaba.

## Kongres Izb

### przemysłowo-handlowych

Na styczeń 1936 projektowane jest zwołanie kongresu polskich izb przemysłowo-handlowych. Obecnie toczą się prace przygotowawcze do kongresu i odbywa się zbieranie oświadczeń materiających.

Wobec słabej reprezentacji przemysłu i handlu w parlamencie planuje się, aby kongres izb przemysłowo-handlowych wystąpił z konkretnym programem gospodarczym. (ps)

## Wzrost kosztów

### utrzymania

Według Głównego Urzędu Statystycznego komisja do badania zmiany kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu w dniu 7 b. m. ustaliła, że koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w miesiącu wrześniu wzrosły o 0,8 proc. w stosunku do sierpnia b. r.

## Najpoczytniejszy tygodnik, poświęcony kulturze twórczości polskiej

„MYŚL NARODOWA”

wychodzi w Warszawie pod redakcją Z. Wasilewskiego i J. Rembielińskiego przy współpracy najcelniejszych pisarzy

Prenumerata kwart. zł. 9 (z przes.)  
Administracja Redakcja  
Jerozolimka 17 Mokotowska 11  
Konto w PKO: Myśl Narod. nr. 3.105

62)

P. G. WODEHOUSE

## UCIŚNIONA DZIEWICA

Powieść humorystyczna z angielskiego

O ile Albert mógł stwierdzić — a był on jednym z tych malców, którzy potrafią stwierdzić wszystko w promieniu kilku mil — Reggie stanowczo unikał towarzystwa Maud. Unikał nawet po przeczytaniu nieocenionej rady Doktora Cupida „Szukaj jej towarzystwa przy każdej sposobności” i aforyzmu ciotki Charlotty: „Niejedyn z zakochanych pozyskał serce swej pani wytrwałością” (Albert napisał „wytrwałością”, lecz skutek był ten sam) i różnymi drobnymi usługami, przez które stał się jej niezbędnym”. Daleki od stawiania się niezbędnym pannie Maud różnymi drobnymi usługami, Reggie, ku oburzeniu swego pomocnika i protektora spędzał większą część dnia w towarzystwie Alicji Faraday. Trzy razy Albert miał sposobność oburzać się, widząc swego protegę w poufalem towarzystwie Faraday'ówny, raz w łodzi na jeziorze i dwa razy w jego szarym samochodzie. Wystarczyło to, by złamać serce Alberta i zupełnie odebrać mu apetyt, — które to zjawisko — stwierdzam z zadowoleniem — przypisywano w izbie szubnej reakcji na jego ostatnie nadużycia w jedzeniu. Chwila, w której lokaj Keggs nazwał go łakomym prosiakiem i wyraził nadzieję, że powinien się odcucić opychania się skradzionymi plackami, była naprawdę gorzką chwilą w życiu Alberta.

Z ulgą zwracamy się od obserwacji tych dusz, trawionych mękami do obrazu przyjemniejszego, jaki

przedstawia lord Morshmoreton. Tu niewątpliwie mamy przed sobą człowieka bez utajonego smutku, człowieka, który żyje w spokoju z tym najlepszym ze wszystkich możliwych światów. Od czasu wizyty u Jerzego jakby druga młodość, nawiedziła lorda Marshmoretona. Pracuje w ogrodzie z nową energią, pogwizdując, nawet nuąc półgłosem różne wesole melodie, które były szlagerami przed trzydziestu laty.

Przysłuchajmy mu się, gdy pracuje. Dzierży w ręce długie narzędzie ogrodnicze i z niszczącą szybkością szerzy śmierć w kołach ślimaków.

„Ta-ra-ra bum dana ta-ra-ra bu-u-u-m”.

Ten bu-u-u-m jest uderzeniem dzwonu pogrzebowego. Gdy rozlegnie się miękko w łagodnym powietrzu wiosennem, nowy ślimak wchodzi w świat Wielkiej Przemiany.

Dziwna jest ta wesołość i daje do myślenia. Ludzie ją już zauważyli, między nimi kamerdyner jego lordowskiej mości.

— Daję panu słowo uczciwości, panie Keggs, mówił z przejęciem kamerdyner, że słyszałem dziś rano, jak ten stary djabeł podśpiewywał w swej łaźni. Świerkał, jak makolągwa w rozkwicie swego życia!

— Wielki Boże! zauważył Keggs, należycie zdumiony.

— I nie dawniej, jak wczoraj dał mi pół pudełka cygar, mówił, że jestem uczciwym, wiernym służącym. Mówię panu, że coś się staremu przytrafiło; niech pan zapamięta moje słowa.

## ROZDZIAŁ XVII

Całą tę skomplikowaną sytuację umysł lokaja Keggsa ogarniał naksztalt światła latarni. Keggs był człowiekiem rozsądnym i bystrym. Miał instykt

i zdolność rozumowania. Instykt powiedział mu, że Maud, zupełnie nieświadoma zmiany, jaka zaszła w stosunku Alberta do jej romansu, posługuje się nim dalej, jako łącznikiem między sobą, a Jerzym; a rozum, połączony z głęboką znajomością Alberta, pozwolił mu spostrzec, że ten ostatni zdradził jej zaufanie. Keggs był gotów iść w zakład o sto funtów, że Albert otrzymał listy dla doręczenia i że je zniszczył. To wszystko było dla Keggsa jasne. Pozostawało tylko obmyśleć plan akcji, któryby przywrócił zerwane połączenie. Keggs nie ukrywał wcale czulego serca pod szorstkim wyglądem zewnętrznym i nie bolał nad obrazem dwójki kochających się istot ludzkich, oddzielonych przez nieporozumienie, lecz był zdecydowany wygrać w totalizatorze.

Położenie jego było, rzecz prosta, trudne. Nie mógł prosić Maud, by ku niemu zwróciła swe zaufanie. Maud mogłaby nie zrozumieć jego motywów i dojść do wniosku, dosyć skądinąd usprawiedliwionego, że wypił za wiele kieliszków. Nie, z mężczyznami łatwiej kłać sobie radę, niż z kobietami. Skoro tylko obowiązki mu pozwoliły — a w obecnym stanie zamku, pełnym gości, nie było to łatwe — wybrał się do domu Jerzego.

— Mam nadzieję, że panu nie przeszkadzam, rzekł uśmiechając się w drzwiach, jak zycielwy prałat. Odłożył na bok swą zawodową minę surowego niezadowolonia, jak to czynił w chwilach swego wypoczynku.

— Bynajmniej! odparł Jerzy, zaskoczony. Czy coś zaszło?

— Zaszło, proszę pana!

— Proszę wejść i usiąść.

— Postoję, jeśli panu to wszystko jedno.

(d. c. n.)

# Niebezpieczeństwo katastrof budowlanych

## zmusza do zastanowienia się nad ich przyczynami

Interesujący artykuł p. t. „Gruntoznawstwo, a rozbudowa miasta” zamieścił w ostatnim (40) numerze „Miasta Polskiego” p. Kazimierz Strączyński.

Od czasów katastrofy przy ul. Freta 16 — czytamy — Warszawa żyje pod wrażeniem niepewności. Dzienniki stale donoszą, o zarządzeniach urzędu inspekcji - budowlanego, dotyczących coraz to nowych domów. Już nie tylko walące się rudery i zgrzybiałe drewniane chatki, szpecące stolicę, zostały przeznaczone do rozbioru, lub do całkowitego remontu ze względu na bezpieczeństwo, lecz i domy, położone w śródmieściu nie dają gwarancji pewności i trwałości.

Wypadek przy ul. Freta Nr. 16 zwrócił uwagę odpowiednich władz na stan nieruchomości w stolicy. Badania władz poszły w kierunku właściwym. Nie chodziło tu o malowanie klatek schodowych i bram, asfaltowanie podwórzy, lecz o wytrzymałość budynku i jego uszkodzenia, jak rysy, nierównomierne osiadanie fundamentów i t. p.

Pobieżna tylko inspekcja dała rezultat, który przedstawia się w formie spisu domów przeznaczonych do gruntownego remontu, lub pozostających pod stałą obserwacją. Iluż mieszkańców żyje w panicie, czy do następnego dnia dożyją? Czy wracając z biur lub zajęć nie zastaną rodzin swych w kostnicach lub w szpitalach, a mieszkania swego z całym dobytkiem pod gruzami.

Właściciele domów również nie mają spokoju. Zawalenie się domu pociąga za sobą nie tylko ruinę, ale również rozprawy sądowe, a często i więzienie. Dotychczas walenie się domów, względnie zagrożenie bezpieczeństwu publicznemu, były wypadkami sporadycznymi, stan obecnym przyjmuje charakter katastrof chronicznych.

Jakież są tego przyczyny? Czy zaniedbanie ze strony urzędu inspekcji - budowlanego? Czy niesolidne wywiązywanie się przedsiębiorstw budowlanych? Czy wreszcie prawodawstwo mieszkaniowe, które, pozbawiając właścicieli nieruchomości dochodu z domów, uniemożliwia im racjonalną konserwację bu-

dynków i dokonywanie gruntownych remontów?

Wiele różnych przyczyn poruszanych było i prawie dla każdej z nich może służyć jako przykład ten, czy ów budynek przeznaczony do rozbioru, względnie do remontu. Jednakże rzadko się zdarza, żeby jedna przyczyna powodowała niszczenie budynku, przeważnie jest ich cały szereg.

Stwierdzenie faktu konieczności remontu ze względu na bezpieczeństwo nie wystarczy. Należy szukać przyczyn, a następnie sposobów zabezpieczenia budynku. I tu często wynikają niezrozumienia przyczyn. Nie wystarczają badania wytrzymałości fundamentów z planów, racjonalnego ułożenia wiązań dachu, względnie laboratoryjne badania materiałów użytych do budowy. Zabezpieczenia, idące w tym kierunku, są przeważnie czasowe.

Najnowsze badania wykazują, że przyczyną tkwiącą głębiej. Coraz częściej rozwijają się badania w gruncie, hydrologii, ruchu pojazdów i robotach ziemnych.

Te to przyczyny niewytrzymałości budynków, a szczególnie dwie pierwsze, t. j. właściwości gruntu i hydrologia, dotychczas prawie zupełnie lekceważone, zaczynają rozwiązywać coraz więcej niespodzianek budowlanych. Zapoznanie się z nimi i ich uwzględnianie daje podstawy do racjonalnego i trwałego zabezpieczenia budynku.

Gruntoznawstwo i hydrologia, odgrywające coraz większą rolę przy planowaniu i stawianiu nowych gmachów, powinny być szczególnie uwzględnione przy ogólnym planowaniu miast i osiedli. Na to chcemy zwrócić uwagę.

Plan regulacyjny Warszawy powinien brać pod uwagę dwie jej części, Warszawę dawną i Warszawę nową; te dwie części należy traktować, jako zupełnie różne dzielnice, czy nawet miasta.

Warszawa dawną, miasto od czasów jego powstania, aż do czasów powojennych, jest przepelniona zabytkami architektonicznymi. Istnienie tych zabytków powinno być uszanowane. Konserwacja ich zewnętrzna i kontrola stanu bezpieczeństwa nie wystarczy. Należy zwrócić uwagę na wytwarzanie się różnych nowych przyczyn, które mogą bądź częściowo, bądź całkowicie zniszczyć pamiątki dawnej kultury architektonicznej.

Ruch uliczny pojazdów, kierowany przez wąskie i kręte uliczki, zagraża bezpieczeństwu osobistemu, powodując nieszczęśliwe wypadki, stwarza liczne zatory, a przede wszystkim bardzo ujemnie wpływa na otaczające kamienie, ich fundamenty i grunt, na którym opierają się ich fundamenty. Budynki te, stawiane kilkadziesiąt i więcej lat temu, miały fundamenty dostosowane do ówczesnych wysokości (a temsamem i do odpowiednich obciążeń) i do ruchu. Tymczasem ruch uliczny pojazdów wzmożł się niewspółmiernie, a fundamenty, wskutek stałych wstrząsów, narażone są na

### Pożary we wrześniu w Warszawie

We wrześniu warszawska straż ogniowa wyjeżdżała do pożarów 53 razy, z czego do t. z. dachowych 5 razy, pokojowych i piwnicznych — 28, sufitowych — 1, kominowych — 7 różnych — 7, fałszywa była alarmowana 5 razy.

Przyczyną pożaru była w jednym wypadku eksplozja, w 13 wypadkach — wadliwe konstrukcje, w 21 — nieostrożność, w 12 — inne przyczyny. W 38 wypadkach pożar zdarzył się w prywatnych mieszkaniach, w 4 — w przemysłowych. Najczęstsze były t. zw. małe pożary (w 44 wypadkach), natomiast dużych było 3, średnich — 1. (b).

### Po ogrodzie Saskim — park Krasieński ma być przecięty ulicą

Po ogrodzie Saskim, w którym rozpoczęto już roboty, mające na celu przebiegnięcie ulicy, podobny los ma spotkać park Krasieński.

Nowa projektowana ulica przez park połączyłaby plac Krasieński z Nowolipkami.

zmniejszanie się ich wytrzymałości. Niechaj np. główny ruch ciężarowy na Żoliborz nie będzie przez starą i wąską ulicę Freta, lub inną, również dla tego ruchu nieodpowiednią; należy skierować go przez ulicę dokładnie uprzednio zbadaną i przystosowaną do tego, o domach, przy których fundamentowaniu brano pod uwagę stałe wstrząsy.

W wielu miastach zagranicą, nawet w pobliskim Gdańsku, gdzie znajdują się równie wąskie uliczki w dzielnicach starych, już oddawna zwrócono na to uwagę i starano się zapobiec niebezpieczeństwu. Mianowicie w jezdni wpuszczono szerokie szyny o przekroju poprzecznym w kształcie litery U, po których wszelkie pojazdy, a szczególnie ciężarowe muszą się wolno posuwać. W ten sposób unika się wszelkich wstrząsów, tak szkodliwych dla budynków. Również i nawierzchnie ulic, obecnie tak ulepszone, mimo gładkiej powierzchni, są jednak szkodliwe dla domów. Powiązane przez chodniki z domami przenoszą wszelkie wstrząsy na fundamenty.

Powyższe uwagi stanowią część obszernie podanych wywodów p. Strączyńskiego. Inne jego uwagi zamieścimy niebawem.

## Ujęcie herszta bandytów

### Pościg policji

Od dłuższego czasu pow. siedlecki i biało-podlaski był terenem ciągłych napadów rabunkowych i bandyckich. W napadzie bandyckim na spółdzielnię w Sterdyni (pow. Siedlce), podczas pościgu za bandytami został zabity przodownik policji, Sińczuk, bandytę zaś, Fedczuka zastrzelono w czasie wymiany strzałów między policją, a bandytami, którzy byli uzbrojeni w rewolwery i granaty. Ta sama banda dokonała napadu na plebanję we wsi Przesmyki (pow. Siedlce), zabijając gospodynię księdza, Apolonję Szymańską. Hersztem tej bandy był Stanisław Caruk, który ma na sumieniu kilkanaście rabunków i morderstw.

Policja z Siedlec, od czasu napadów na spółdzielnię i na plebanję, stale ścigała groźnego bandytę, który szybko przenoślił się z miejsca na miejsce, zacierając za sobą wszelkie ślady. Nareszcie za-

## Rozpoczęcie roku akademickiego na wyższych uczelniach w Polsce

W poniedziałek na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce rozpoczął się nowy rok szkolny.

### POLITECHNIKA

Na politechnice warszawskiej rozpoczęcie wykładów poprzedziło uroczyste nabożeństwo odprawione o godz. 10 w kościele Zbawiciela przez ks. prałata Nowakowskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz politechniki z rektorem prof. Warchałowskim na czele, profesorowie, przedstawiciele organizacji studenckich, oraz liczne tłumy młodzieży.

Po Mszy świętej młodzież udała się do gmachu politechniki, gdzie w auli odbyła się uroczysta inauguracja. Przemówienie wygłosił J. M. rektor politechniki, po czym nastąpiła immatrykulacja nowoprzyjętych studentów.

### UNIwersytet

Na uniwersytecie stołecznym uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego odbędzie się w niedzielę, 13-go b. m. W poniedziałek została na intencję nowego roku odprawiona w kościele PP. Wizytek Msza św., którą celebrował rektor kościoła akademickiego — ks. Detkens.

Na nabożeństwie obecni byli członkowie senatu uniwersyteckiego, z J. M. rek-

torem uniwersytetu, prof. dr. Stefanem Pięnkowskim na czele. Zjawili się też liczni reprezentanci organizacji akademickich, oraz delegacja „Bratniej Pomocy” ze sztandarem. Kościół wypełniły po brzegi liczne rzesze młodzieży.

### POLICJA CZUWAŁA

Na Krakowskim Przedmieściu, przed bramą uniwersytetu, zwracały uwagę silne posterunki policyjne. Naprzeciw, w bramie pałacu Raczynskich, ukryto pancerne auto policyjne.

Obawiano się jak widać jakichś demonstracji ze strony młodzieży. Jednak pierwszy dzień wykładów minął w całkowitym spokoju.

### NA INNYCH UCZELNIACH

W poniedziałek rozpoczęły się również wykłady i zajęcia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, państwowej Akademii Stomatologicznej, oraz w Akademii Sztuk Pięknych.

Na wyższych uczelniach prywatnych, jak w Szkole Głównej Handlowej, wykłady rozpoczęły się wcześniej.

Nowy rok akademicki rozpoczyna się pod znakiem dalszego zubożenia młodzieży, co przejawiało się również w zmniejszeniu się liczby słuchaczy, zapisanych na wyższe uczelnie. Wzrosła natomiast ilość studentów Żydów.

Skutkiem nędzy, w jakiej żyje wieś, młodzież wiejska tylko w wyjątkowych wypadkach może sobie pozwolić na wyższe studia.

W bieżącym roku wprowadzono na wielu wydziałach egzaminy kwalifikacyjne. Egzamin konkursowy składali jak zwykle kandydaci, wstępujący do Państwowej Akademii Stomatologicznej.

Aczkolwiek terminy wpłacania pierwszej raty czesnego nie zostały jeszcze ogłoszone, jednak początek listopada, kiedy zazwyczaj opłaca się czesne, będzie dla wielu akademików okresem trosk i kłopotów.

## Baczność narodowcy! Zebranie dla nowostępujących

W środę, dnia 9 października b. r. o godz. 19,35 w lokalu przy ul. Złotej 30 m. 17 odbędzie się zebranie kursu dla nowostępujących do Stronnictwa Narodowego. Referat wygłosi delegat Zarządu.

Osoby, pragnące się zapisać na członków Stronnictwa Narodowego, proszone są o przybycie na zebranie.

## Zakaz lotów akrobatycznych

W związku z ogłoszeniem jednolitego tekstu prawa lotniczego wydane zostało przypomnienie w sprawie stosowania środków ostrożności przy przelotach nad osiedlami. Bezwzględnie zakazane jest urządzanie lotów akrobatycznych nad miastami. (i).

## Nowy numer „Tygodnika Politycznego” — „Zorzy”

Ukazał się najnowszy numer (19) „Tygodnika Politycznego Warszawskiego Dziennika Narodowego”, oraz „Zorzy” z dn. 6 października b. r.

W popularnym tym, ilustrowanym tygodniku, znajdujemy wiele ciekawych artykułów z polityki zagranicznej, ze świata i w Polsce.

Są tam też artykuły fachowe dla rolników.

Numer zawiera artykuł wstępny p. t. „Złudzenia i rzeczywistość”, poświęcony obecnej sytuacji powyborbowej w Polsce.

Na podkreślenie zasługuje strona, poświęcona niebezpieczeństwu niemieckiemu, a szczególnie artykuły: „Nie będzie Niemiec Polakowi bratem!” i „Zamach Niemiec na Bałtyk”.

Kilkanaście korespondencji z ważniejszych ośrodków kraju, jak też artykuły w sprawie żydowskiej i z polityki wewnętrznej świadczą, iż tygodnik ten jest na wysokim poziomie.

Kto chce mieć prawdziwe wiadomości, co się dzieje na świecie i w Polsce i kogo nie stać na prenumerowanie prasy codziennej — dla tego „Tygodnik Polityczny Warsz. Dz. Nar.” (wzgl. „Zorza”) jest pismem, z którym nie może się rozstać.

Adres redakcji i adm.: Warszawa, Nowy Świat 47. Cena numeru 20 gr., prenumera miesięczna 75 gr.

## Pod światło

### OGRANICZANIE POTRZEB

- Śpisz?
- Nie.
- Chciałam z tobą pomówić. Czy wiesz, co mi przyszło na myśl?
- Nie.
- Że my sobie niepotrzebnie utrudniamy życie. Chyba się z tym zgodzisz?
- Tak.
- Teraz są ciężkie czasy. Dla wszystkich. I wszyscy to rozumieją. Zaprzeczaj temu niema sensu, prawda?
- Prawda.
- Każdy zdaje sobie sprawę, że trzeba ograniczać swoje potrzeby. Jest to trudne, ale konieczne.
- Tak.
- Bo gdy człowiek nie chce zrezygnować z niektórych potrzeb, a nie ma możliwości, żeby je wszystkie zaspokoić, to cierpi, prawda?
- Prawda.
- Ale jak się z pewnych rzeczy zrezygnuje, to już łatwiej zapewnić sobie inne.
- Tak.
- My też moglibyśmy wyrzec się niektórych przyzwyczajeń. Łatwiej nam będzie dostosować się do tych trudnych warunków...
- Tak.
- Oszczędzimy sobie w ten sposób niepotrzebnych zmartwień, a przytem będziemy mogli pozwolić sobie na rzeczy niezbędne.
- Oczywiście.
- Ty na przykład mógłbyś troszeczkę mniej palić. Chyba nie przyjdzie ci to z trudnością?
- Nie.
- Ja mogłabym oszczędzać na tramwajach i więcej chodzić piechotą. Ruch mi dobrze robi.
- Tak.
- Zaoszczędzimy trochę wydatków. Przyda się to. Przecież niedługo trzeba będzie pomyśleć o moim zimowym futrze...
- ....
- Śpisz?
- Śpię.

wist.

# Akademiku — jeden jest ruch narodowy, a jego formą organizacyjną jest dzisiaj Stronnictwo Narodowe.

## Zapisz się na członka Sekcji Akademickiej!

Sekretariat czynny codziennie w godzinach od 13 do 15, Aleje Jerozolimskie 17 m. 5

# Kronika wileńska.

**JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?**  
Rano chmurno miejscami mglisto, dnem naogół dość pogodnie.  
Stosunkowo dość ciepło.  
Najpierw słabe, później umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

### DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:  
Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; Wysockiego — Wielka 3; Augustowskiej — Kijowska 2; Frumkina — Niemiecka 23.

### SPRAWY PRASOWE.

— Nowy kierownik Oddziału PAT-icznej. W miejsce śp. red. Franciszka Czackiego na stanowisko kierownika Oddziału Wileńskiego PAT powołany został publicysta i krytyk red. Aleksander Schedlin Czarliński, por. rez. 16-go pułku ułanów wlkp., potomek jednego z najstarszych rodów ziemiańskich na Pomorzu.

### Z MIASTA.

— W 1937 r. ma być przeprowadzona automatyzacja telefonów w Wilnie. Według planów władz pocztowych, w początkach roku 1937 w Wilnie rozpocznie się budowa automatycznej centrali telefonicznej oraz zamianę obecnych telefonów na automatyczne aparaty. (h)  
— Liczne wycieczki w Wilnie. W ostatnich dniach w Wilnie bawiło kilka wycieczek z Warszawy, Lwowa, Poznania i Krakowa. W ubiegłą niedzielę bawiła liczna wycieczka z Warszawy, wśród której mnóstwo było gości zagranicznych.  
Wycieczki zwiedziły miasto, zapoznaly się z historycznymi zabytkami Wilna, a następnie zwiedziły Kalwarię. (h)

— Pół miliona złotych Wilno ma otrzymać. Dowiadujemy się, iż m. Wilno ma otrzymać około 500 tys. złotych tytułem długoterminowej pożyczki na roboty inwestycyjne w Wilnie. (h)

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Zaległości za wodę, światło i kanalizację. Na dzień 1 października rb. zarząd miejski sponządził wykaz zaległości za wodę, światło, kanalizację i inne świadczenia samorządu wobec szeregu instytucji i osób prywatnych na ogólną sumę 2.345.678 zł.

— Zamknięcie ulicy. Od dnia 8 bm. wskutek robót kanalizacyjnych i wodociagowych przy ul. Połockiej ulica ta na odcinku od rynku Zarzecznego do zaułka Białego zostanie zamknięta. Ruch kołowy odbywać się będzie przez ulicę Popowską i zaułek Biały.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

— Podania o stypendja. Zarząd Miejski w Wilnie przyjmuje podania w sprawie przyznania stypendjum niezamożnym studentom USB w Wilnie i uczniom szkół średnich, zawodowych i seminarjów nauczycielskich.  
— Termin składania podań do dnia 15.X. rb. — Zarząd Miejski w Wilnie, Wydział Szkolny, ul. Dominikańska 2.

— Stypendja dla młodzieży akademickiej USB. Rektor Uniwersytetu Stefana Batorego otrzymał od ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego 103 tys. złotych tytułem stypendjów dla młodzieży akademickiej na rok 1935/36. (h)

— Napływ podań studentów U. S. B. w Opiece Społecznej. W dniu 15 października rb. upływa termin składania podań do poszczególnych dziekanatów Uniwersytetu Stefana Batorego w sprawie odraczenia opłat za naukę. W związku z tem Wydział Opieki Społecznej przy Zarządzie m. Wilna, wydający zaświadczenia o stanie majątkowym, potrzebne jako załączniki do podań, nie może nadażyć w załatwianiu spraw. Dotychczas wydano studentom U. S. B. kilkakrotnie zaświadczeń. Codziennie napływają nowe podania, tak iż do wyżej wymienionego terminu wszystkie podania prawdopodobnie nie zostaną załatwione. (e)

### SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— Strajk krawców chrześcijan zakończony. Trwający od paru dni strajk krawców chrześcijan został z dniem 7 b. m. zakończony. Pracownicy powrócili do pracy, gdyż żądania ich zostały przez pracodawców uwzględnione.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Kurs metodyczny dla pracowników oświatowych. Staraniem Zarządu Okręgowego Pol. Biał. Krzyża w dniach 10, 11 i 12 b. m. odbędą się Kursy Metodyczne dla pracowników oświatowych prowadzących nauczanie w wojsku.

### Nowe towarzystwo.

Ostatnio na terenie Wilna powstało stowarzyszenie pod nazwą T-wo Przyjaciół Młodzieży. T-wo to ma za zadanie rozłączanie opieki nad dziećmi ulicy przez stworzenie ognisk i świetlic, w których młodzież, pozbawiona opieki, mogłaby się zbierać, celem nauki i kulturalnych zabaw. W świetlicach i ogniskach młodzież dostawać będzie także skromny posiłek.

— Środa literacka. Na dzisiejszej środzie po uroczystym wręczeniu nagrody literackiej im. Filomatów, tegoroczna laureatka p. Wanda Dobaczewska odczyta szereg utworów przygotowanych do druku. Początek o godz. 20.

### ODCZYTY.

— Z Chrześ. Uniwersytetu Robotniczego. We czwartek w sali Ch. U. R. przy ul. Metropolitanej 1 o godz. 7 m. 30 wiecz. odczyt dyskusyjny p. t. Rozwój i znaczenie lotnictwa w Polsce — wygłosi p. prof. Zygmunt Hryniewicz. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

### W Ośrodku Zdrowia.

Dnia 10 października 1935 r. o godz. 6-iej w lokalu Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 46 z ramienia Wileńskiego T-wo Eugenicznego odbędzie się odczyt dr. Kulewskiej p. t. „Katolicyzm a eugenika”. Wstęp bezpłatny.

### KRONIKA POLICYJNA.

— Nietety złodziej. W dniu 7 bm. zatrzymano 16-letniego Władysława Kondratowicza (Piłsudskiego 61) i 14-letniego Władysława Szaguniewicza (Piłsudskiego 54) jako sprawców kradzieży pała, dokonanej w dniu 6 bm. z internatu przy ul. Sadowej 9, na szkole Zofji Popielnickiej. Pałto znalazł w ruinach domu nr. 7 przy ul. Sadowej i zwrócono poszkodowanej. Młodych złodziei oddano pod opiekę rodziców.

### Skarga o przywłaszczenie.

Staniława Kluszevska (Moniuszki 18) powiadomiła policję, iż niejaką Helena Bupkiewiczowa (Nadlesna 69) wyłudziła od niej 100 zł. gotówką i cenniejsze przedmioty rzekomo na pokrycie kosztów na spowodowanie ożenku z pewnym młodym panem. Bupkiewiczowa pieniądze przywłaszczyła. (h)

— Ujęcie złodzieja. Wczoraj zatrzymany został przez dyżurnego policjanta przechodzącego przez Most Zielony zawodowy złodziej Trajzyl, bez stałego miejsca zamieszkania, przy którym ujawniono rzeczy, pochodzące z kradzieży. Złodziej na widok zbliżającego się do niego policjanta usiłował przeskoczyć barjerę mostu i rzucić się do Wilgi, lecz w czasie dostawki pochwycyony. Osadzono go w więzieniu śledczym. (e)

### WYPADKI.

— Koń spłoszony przez autobus. Na rogu ul. Podgórnej i ul. Sierakowskiego rozbita została przez konia spłoszonego autobusem furmana mieszkająca wsi Jagłówek, gm. rzeszańskiej, wskutek czego został on wyrzucony na bruk, doznając ciężkiego potłuczenia ogólnego oraz wstrząsu mózgowego. W stanie ciężkim odwiezł go pogotowie ratunkowe do szpitala św. Jakóba. (e)

### Zmiażdżony palec.

Podczas pracy w fabryce Elektrit uległ wypadkowi stolarz Justyn Jesiuwan 1. 30. zam. przy ul. Kalwaryjskiej 50, któremu urwało trybami maszyny jeden palec prawej ręki, oraz zmiażdżyło pozostałe. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy karetka pogotowia ratunkowego dostarczyła go do szpitala św. Jakóba. (e)

### NIELUDZKIE OBCHODZENIE SIĘ Z PASTUSZKĄ.

LIDA. Posterunek P. P. w Werenowie otrzymał anonimowe doniesienie o nieludzkim znęcaniu się gospodarza Macieja i jego żony Leonardy Klacewicz nad 6-letnią pastuszką Marją Kodziówną. Dochożenia potwierdziły te wiadomości w całej rozciągłości. Stwierdzono, że małżonkowie Klacewicze bili i morderczy dzwiczynkę głodem, a ostatnio 2 października br. pobili ją do tego stopnia, że złamali kręgosłup. Kodziównę umieszczono w szpitalu św. Jakóba w Wilnie. Klacewicza osadzono w areszcie. Będzie on odpowiedzialny za nieczyn przed trybunałem karnym.

**HELIOS** | Wspaniałe arcydzieło muzyczne! Triumf muzyki, tańca i pieśni!!!  
**MAURICE CHEVALIER** w najnowszej swej EUROPEJSKIEJ kreacji p. t.  
**Folies Bergere**  
Film demonstruje się jednocześnie w reprezent. kinie „Światowid” w Warszawie. Nadogram: Atrakcje i najnowsze tygodniki. S. 4, 6, 8 i 10.20. W niedzielę od godziny 2-jej.

Ostatni dzień! **Polski Film „DWIE JOASIE”** (SMOSARSKA i in.)  
Następny program: **Sing-Sing** FILM — WYDARZENIE  
wlecznie czynny wulkan ludzkiej namiętności, gigantyczny dom, który kondensuje najbardziej dramatyczne momenty z życia tysięcy ludzi

**CASINO** | **MARLENA Dietrich**  
które zgubny ezar był tajemnicą i przekleństwem dla każdego mężczyzny jako tajemnicza kusielka w najnowszym przeboju **Kaprys Hiszpański** z Józefem VON STERNBERG  
Nad program: najnowszy świetny kolorowy dodatek p. t. „Trzy leniwe myszki” i najnowsza aktualja. Bil honor. nieważne.

**W. JUREWICZ** mistrz fir. P. BURE.  
Poleca zegarki, zegary, budziki, oraz wyroby ze złota i srebra w dowolnej ilości i stylu. Obsługa fachowa we własnych warsztatach. CENY KONKURENCYJNE.  
WILNO, UL. MICKIEWICZA 4.

Warszawska Szkoła Tańców Art. Bal.  
**WANDY JABSÓWNY** wyucza tańczyć modnie i elegancko — tanjo. Przyjmuje zapisy na komplety i lekcje indywidualne. Plastyka dla Pań.  
Mickiewicza 31 — front

**W. CHARYTONOWICZ** APTECZNY D/H.  
MICKIEWICZA Nr. 7. Telef. 9-71.  
Szczególnie poleca nasze przeboje: ogromny wybór pierwszorzędnych firm NA WAGĘ: kremy, pudry, róże, perfumy, wody kolońskie. Watę do okien i krajki do drzwi. Ceny bardzo niskie.

**W. WELER, Wilno, Sadowa 8**  
Zakłady ogrodnicze, skład nasion i szkółki drzew owocowych POLECA na sezon jesienny własnej hodowli zdrowe i silne **DRZEWA OWOCOWE**  
Cenniki na żądanie wysyłamy bezpłatnie. Istnieje od 1860 r.

Każdy wytworny Pan powinien ubierać się TYLKO W ZAKŁADZIE KRAWIECKIM CHRZEŚCIJAŃSKIM  
**W. DOWGIAŁO** Ś-TO JAŃSKA 6. Tel. 22-35.  
Ostatnie nowości stałe na składzie. Robota solidna. Ceny umiarkowane.

**OSZCZĘDZAJ**  
**W POLSKIM SPÓŁDZIELCZYM BANKU RZEMIEŚNICZYM** W WILNIE  
ULICA PORTOWA Nr. 28. — TEL. 8-22  
Bank udziela swym członkom pożyczek na cele produkcyjne ze spłatą jednorazową lub ratami. Przyjmuje drobne oszczędności od 1-go złotego i większe wkłady na solidne oprocentowanie. Załatwia operacje inkasowe. Bank czynny codziennie oprócz świąt i niedziel w godz. 9—11 rano i 5—7 wiecz.  
Członkowie Banku są ubezpieczeni na wypadek śmierci w Kasie Pogrzebowej.

**„CENTROPAŁ”** Sp. z Ogr. Odp.  
hurtowa i detaliczna sprzedaż węgla, koksu, drzewa opałowego i cementu.  
WILNO  
Własne składy i boznica: ul. Rosa róg Parkowej tel. 22.40. Biuro: ul. Zamkowa Nr. 18 tel. 17.90.

Nowootwarta **„Oszmianka”** Wilno, Mickiewicza 46  
Restauracja, wyjątkowo: śniadania, obiady, kolacje sposobem gospodarczym. Przyjmuje zamówienia na zabranie towarzyskie. Sala oddzielna. Gabinety. Ceny umiarkowane. Abonament miesięczny rabat.

**SKŁAD APTECZNY, PERFUMERYJNY I KOSMETYCZNY** Prow. Farm.  
**WŁ. NARBUTA** właściciela apteki przy ul. Świętojańskiej, Wilno, ul. Ś-to Jańska 11. Tel. 4-72.  
POLECA:  
1) Wszelkie ziola i herbatki lecznicze.  
2) Odżywki krajowe i zagraniczne.  
3) Chemikalia techn. i do fotografii.  
4) Pastyki, sole i wody mineralne.  
5) Sole i ekstrakty sosn. do wania.  
6) Środki dezynfekcyjne.  
7) Artykuły opatrunkowe i do pielęgniarstwa chorych.  
8) Perumerja i kosmetyka.  
9) Galanterja apteczna.  
10) Artykuły gospodarstwa domowego.  
11) Środki do walki z robactwem.  
12) Wszelkie do wyrobu win owocow.  
Ceny na wszystkie towary przystępne. Otrzymano watę do okien i krajki do drzwi.

**Kupno i sprzedaż**  
**Fisharmonje**  
w dobrym stanie kupię zaraz. Oerty nadzysłać, Kalwaria plebania. 239

**Lekarze**  
**DOKTOR MED. J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA** Ordynat. Szp. Sawicz Choroby skórne, weneryczne kobiece. Wileńska 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 w.

**Mieszkania i pokoje**  
TANIO! PRĘDKO! SOLIDNIE! wyszukuje mieszkanie BIURO POSREDN. MIESZK „Uniwersal” MICKIEWICZA 30. tel. 22-11.  
Biuro przyjmuje zgłoszenia wolnych mieszkań i pokoi umebrowanych. Opłata od P. 1. Właścicieli nieruchomości po wynajęciu.

**Mieszkanie**  
6 pokoi, ciepłe, słoneczne, wszelkie wygody, odremontowane, II piętro, z balkonem do wynajęcia. Wileńska 25 m. 9.

**Poszukuje**  
dzierżawy majątku do 150 mórg ewentualnie kupna małego folwarku przy małej wpłacie. Suwałki ul. Kościuszki Nr. 93 A. Foraita. 249-3

**NAUKA.**  
**Słuchacz**  
Konservatorium Muzycznego w Wilnie udziela lekcji gry na skrzypcach. Adres: ul. Szkaplerna Nr. 50-4. 26-4

**ZAKŁAD KRAWIECKI MICHAŁ PIECH i SYN** WILNO, ZAMKOWA 10 tel. 10-04.  
Wprowadzony nowy krój mody angielskiej. Ceny niższe.

**INTELIWENTNA** poszukuje posady gospodni, zna doskonałe kuchnie, mogłaby samodzielnie zająć się domem u jednej lub przy dwóch osobach, w pensjonacie lub w klinice, ewentualnie ochmistrzynią wiejską. Chętnie zajęłaby się dziećmi, ma kwalifik. umie szyc. Świad. i refer. ul. Bakszta d. 11 m. 5.

**WYKWALIFIKOWANA** krawcowa szycie po domach prywatnych. Św. Anny 15 m. 2 235-1

**HANDLOWIEC-RACHMISTRZ** w ciężkich warunkach prosi o jakąbądź posadę w handlu lub woźnego, gońca, dozorcę na skromnych warunkach. Referencje władz wojskowych i Urzędu Wojewódzkiego. Lask. oerty do Adm. Dz. Wil. dla C. G., albo osobiscie: ul. Śniegowa 3-5. 35-2

**ABSOLWENT** Średniej Szkoły Ogrodniczej przyjmie jakakolwiek pracę. Laskawe zgłoszenia ul. Szopena 4 m. 19 dla studenta. 277

**SPÓLNIA** do sklepu winnospożywczego przyjmie firmę przedwojenną. Szczegóły, ul. Trocka 3, Golebiowski.

**PRACA.**  
**Potrzebna** służąca do dwóch osób bez prania z bardzo dobrym gotowaniem froterowaniem podłóg, Zdrowa, czysta, uczciwa. Zakretowa 11 m. 1.

**DRUKI**  
**PILNE!**  
**BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE WYKONYWA**

**DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO** Mostowa ulica Nr. 11 Telefon 12-44

